PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

ROK XI Nr 104 (1088) Warszawa, poniedziałek 3 października 1955 r. Cena 50 gr

Włókniarz Łódź znów na czele I ligi

Rekordowe zwycięstwo CWKS

O GROMNY wzrost popularności totalizatora piłkarskiego u nas w kraju trzeba przypisać chyba temu bezspornemu faktowi, iż oprócz chęci wygrania, uczestników pociąga wielki czar niewiadomej, jaka związana jest z każdym występem naszych drużyn ekstraklasy. No bo jakież logiczne wnioski może wyciągnąć przeciętny zwolennik piłki nożnej z takiej na przykład serii wyników: Ruch — CWKS 4:1, CWKS — Lechia Gdańsk 5:0, Garbarnia — Ruch 2:0, Garbarnia — Lechia 0:0.

Siedemnasta kolejka rozgrywek przyniosła znów kilka nieoczekiwanych wyników, które skomplikowały i tak już mocno zawikłaną sytuację. Kto będzie mistrzem Polski na rok 1955. Nadal grupa pięciu drużyn: Włókniarz Łódź, CWKS, Stal, Gwardia Warszawa i Garbarnia mają równe szanse. Ale na podstawie ostatnich wyników uzyskiwanych przez CWKS i świetnej formy jego ataku należałoby w drużynie wojskowych, która na czas odzyskała drugi oddech, upatrywać najpoważniejszego faworyta. Zresztą — któż jest prorokiem we własnej lidze!

CWKS odniósł w niedzielę rekordowe zwycięstwo nad Górnikiem Radlin 9:1. I tu znów nasuwa się pytanie — jakim cudem, bo inaczej tego nie można nazwać, Włókniarz Łódź, pretendent do tytułu mistrza Polski, przegrał w Radlinie? Przecież sympatyczna drużyna górników tak daleko odstała od przeciętnego poziomu naszych ligowców.

Wielkie derby Śląska Ruch — Stal zakończyły się wynikiem remisowym 1:1. Nierówna forma ataku Stali może chyba do białej gorączki doprowadzić jej kibiców.

W coraz bardziej czarnych kolorach widzi chyba przyszłość swojej drużyny trener Koncewicz. Porażka Polonii na jej własnym boisku włączyła bytomian „z nogami" w grupę drużyn najbardziej zagrożonych spadkiem.

Pod nieobecność bawiącej w Jugosławii Gwardii Warszawa mamy nowego leadera — Włókniarza Łódź. Ale ten nowy leader nie wzbudził zachwytu swoją postawą z Kolejarzem Poznań i musi grać na finiszu znacznie lepiej, by poważnie myśleć o zdobyciu tytułu do którego Łódź tęskni już dziesiątki lat.

W II lidze sytuacja teoretycznie uległa wyjaśnieniu jeśli chodzi o kandydatów na awans. Po podziale punktów w Bydgoszczy między CWKS a Cracovią, tylko jakaś wyjątkowa passa porażek mogłaby pozbawić Górnika Zabrze i Budowlanych Opole awansu.

Natomiast grupa spadkowa obejmuje nadal siedem drużyn począwszy od Górnika Wałbrzych, a skończywszy na ostro finiszującej Tarnovii. W tej grupie notujemy znaczną poprawę formy Górnika Bytom i bardzo niepomyślną sytuację AKS, któremu grozi podobny los jaki spotkał w ubiegłym roku Polonię Warszawa.

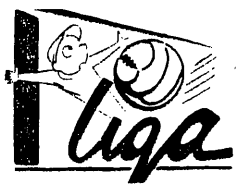

CWKS W-wa — Górnik Radlin 9:1 (3:1)

Polonia Bytom — Wisła 0:2 (0:0)

Stal Sosn. — Ruch 1:1 (0:0)

Garbarnia — Lechia (0:0)

Włókniarz Ł. — Kolejarz Pozn. 2:0 (1:0)

1. Włókniarz (3)	21:13	22:14
2. CWKS Wwa (4)	20:14	39:18
3. Stal Sosn. (2)	20:14	17:11
4. Gwardia W. (1)	20:12	32:22
5. Garbarnia (5)	19:15	19:17
6. Gwardia Kr. (6)	18:16	22:21
7. Lechia (7)	16:18	14:12
8. Ruch (9)	15:17	17:22
9. Kolejarz (8)	14:20	17:21
10. Górnik R. (10)	13:19	12:31
11. Polonia B. (11)	12:20	18:28
12. Gw. Bdg (12)	10:20	9:21

CWKS Bdg — Cracovia 3:3 (1:3)

CWKS Kr. — AKS Ch. 2:1 (1:0)

Górnik Wlb. — Górnik B. 1:4 (1:1)

Górnik Zabrze — Polonia L. 6:0 (2:0)

Tarnovia — Gwardia K. 1:0 (1:0)

Sparta W-wa — Naprzód L. 2:1 (0:1)

Stal Gd. — Budowlani Op. 0:2 (0:1)

1. Górnik Zab. (1)	30:8	45:9
2. Budowl. Op. (2)	30:10	42:23
3. CWKS Bdg. (3)	25:15	33:22
4. CWKS Kr. (4)	24:16	45:24
5. Cracovia (5)	23:17	32:22
6. Sparta Wwa (7)	21:19	22:31
7. Naprzód L. (6)	19:21	21:20
8. Górnik Wlb. (8)	17:23	27:37
9. Stal Gd. (9)	16:22	24:19
10. Górnik Byt. (12)	16:24	26:27
11. AKS Ch. (10)	16:24	25:35
12. Gw. Kielce (11)	15:25	19:38
13. Pol. Leszno (13)	13:27	17:34
14. Tarnovia (14)	13:27	12:49

Radziwonowicz zwycięża w Bukareszcie

Deszcz i wiatr psują wyniki w II dniu zawodów

BUKARESZT, 2.10. (tel. wł.). Padający od rana deszcz przyczynił się w znacznej mierze do obniżenia poziomu wyników w drugim dniu międzynarodowych lekkoatletycznych mistrzostw Rumunii. Mimo złej pogody uzyskano jednak i w niedzielę szereg doskonałych rezultatów. Na pierwsze miejsce wysuwa się oczywiście wynik Szweda Lundberga, który odzyskuje wysoką formę i wynikiem 445 odebrał Adamczykowi drugie miejsce w Europie. Nasz reprezentant w skoku o tyczce. Ważny dopiero na wysokości 420 pozwolił wyprzedzić się Chlebarowowi, który uzyskał tę wysokość już w pierwszej próbie.

Najradośniejszą niespodzianką dla Polaków był sukces jaki odniósł Radziwonowicz, wynikiem 72.36 zdobywając tytuł międzynarodowego mistrza Rumunii i pozostawiając w pokonanym polu nie tylko dwóch Finów, ale i znanego radzieckiego oszczepnika Kuzniecowa. Na podkreślenie w tej konkurencji zasługuje wynik rumuńskiego juniora Jordana, który rzutem 68.73 ustanowił rekord juniorów swego kraju.

Gorzej jeszcze niż deszcz odczuli sprinterzy silny, przeciwny wiatr, który uniemożliwił uzyskanie rezultatów, odpowiadających poziomowi reprezentowanemu przez zawodników. Oba finały 100 m odbyły się w czasie porywistego wiatru, o szybkości dochodzącej do 2.5 m/sek. W tych warunkach rezultat Kusion, która w doborowej stawce zajęła trzecie miejsce należy bez względu na czas uznać za duży jej sukces.

Jeśli chodzi o sprinty, to najciekawszą walkę dnia stoczyli sprinterzy radzieccy w pojedynku z zawodnikami NRF w sztafecie 4×100 m mężczyzn. Niemcy wystawili najlepszy skład i wszystko wskazywało na to, że muszą sztafetę wygrać. Przeszkodziły im w tym fatalne zmiany Fütterera, który bardzo źle odebrał pałeczkę od Kaufmanna i jeszcze gorzej przekazał ją Germanowi, ulegając przy tym kontuzji. Fütterer miał już ok. 3 m przewagi nad zawodnikiem radzieckim ale wszystko to stra-

Dokończenie na str. 3

3 Sidło, Chromik, Adamczyk — Nikkinen, Karvonen, Landstroem 0

108 Polska–Francja 103 • 120 Finlandia–Francja 91

Na olimpijskim stadionie Colombes

drugi dzień przyniósł piękne, na wysokim poziomie pojedynki lekkoatletów

Nasz specjalny wysłannik red. Edward Strzelecki donosi:

PARYŻ, 2.10 (tel. wł.) Pierwszy powojenny występ lekkoatletów polskich w meczu międzypaństwowym w stolicy Francji przyniósł im zwycięstwo nad Francją 108:103. Finlandia pokonała Francję 120:91, a nieoficjalna punktacja spotkania Finlandia — Polska brzmi 109:101.

O ile w sobotę wychodziliśmy ze stadionu Colombes w Paryżu zdegustowani poziomem zawodów i postawą naszych lekkoatletów o tyle niedzieli możecie nam zazdrościć. Nie zabrakło tym razem wrażeń i emocji, mieliśmy kilka razy okazję podziwiać walkę na najwyższym europejskim poziomie. **Przyjemnie dodać, że stało się tak przede wszystkim dzięki Polakom, którzy w większości startowali w drugim dniu z zębem, z chęcią uzyskania najlepszych rezultatów, z wolą zwycięstwa.** Ten zapał do walki sportowej był najprzyjemniejszym momentem drugiego dnia, jako że w sobotę martwił nas właśnie ów apatyczny stosunek do startu.

Zwycięstwa Adamczyka w tyczce, Sidły w oszczepie, Chromika na 3000 m z przeszkodami i Prywerą w kuli cieszą nas przede wszystkim dlatego, że wszyscy oni napotkali groźnych rywali, że stoczyli z nimi walkę, i że wygrali bardzo efektownie i przekonywająco.

Najbardziej interesujący był pojedynek... muszę szczerze powiedzieć, że wybór nie jest łatwy.

No, oczywiście biegi najszybciej porwą publiczność, która bez ustanku uczestniczy w toczącym się na bieżni boju. Z tego też względu zwycięstwo Chromika wypadałoby opisać przede wszystkim. Choć jednak Chromik biegł pięknie, tak jak on tylko potrafi, chociaż zarobił sobie na oklaski, których mu paryska publiczność nie pożałowała, zacznę od opisu konkurencji technicznych, tyczki i rzutu oszczepem.

Bądź co bądź Adamczyk pokonał rekordzistę Europy Fina Landstroema, który na zawody przybył samolotem ze Stanów Zjednoczonych, gdzie nie tylko studiuje na uniwersytecie, ale także uczy się skakać od amerykańskich mistrzów świata w tej specjalności.

Obaj wielcy partnerzy pominęli wysokości 380 i 390 i zaczęli skakać od 4 metrów. **Już na tej wysokości pierwsza niespodzianka — Landstroem przechodzi ją dopiero za drugim razem.** Również strąca poprzeczkę na wysokości 4 metrów chory mistrz Francji Sillon, który startuje mimo gorączki pragnąc zdobyć punkty dla swych barw. 410 skaczą tylko Janiszewski i Sillon. Inni z wyjątkiem Francuza Chevillard czekają na 420.

Na tej wysokości za pierwszym razem udaje się skok tylko Landstroemowi i Adamczykowi. Janiszewski dokazuje tej sztuki dopiero za trzecim razem. Plironen i Sillon trzy razy strącają.

Na wysokości 430 przeżywamy chwilę niepokoju. Adamczyk źle trafia tyczką do rowka, przewraca się i tyczka łamie poprzeczkę. Czy go to nie speszy? Na szczęście nie. Za chwilę poprawia, wysoko prze-

Dokończenie na str. 2

Te dwa zdjęcia z meczu Polska — Francja otrzymaliśmy kablem ze stolicy Francji. U góry: fragment biegu na 1.500 m. Prowadzi Chromik przed Finem Salsola i Lewandowskim. Na czwartej pozycji biegnie zawodnik francuski. U dołu: fragment biegu na 5.000 m. Prowadzi Krzyszkowiak przed oboma biegaczami Finlandii

Telefoto CAF

Tak padła druga bramka w meczu CWKS — Górnik Radlin 9:1 — Kowal przerzucił piłkę nad Budnym. Przygląda się Bożek Fot. E. Franckowiak

Ostatni rekord Reiffa pobity

BUDAPESZT 2.10 (tel. wł.). Belg Reiff stracił ostatni swój rekord świata. Węgier Rozsavolgyi, podczas zawodów w Budapeszcie przebiegł 2.000 m w 5:02.2, poprawiając o 4.8 sek. dawny rekord Reiffa. Lepiej od starego rekordu pobiegł również Taborri, który był drugi z wynikiem 5:03.0. Trzeci Rozsnyoi miał czas 5:15.2.

Tenisiści szwedzcy nie przyjadą

Sekcja Tenisa GKKF została powiadomiona, że z powodu przyczyn natury technicznej przyjazd reprezentacji Sztokholmu na tenisowy mecz z Warszawą jest niemożliwy.

Furukawa bije rekord Petrusewicza

TOKIO, 1.10. Na zawodach w Tokio młody pływak japoński Furukawa pobił cztery rekordy świata w stylu klasycznym. Na dystansie 100 m uzyskał on czas 1:09.3, poprawiając o 0.5 sek. oficjalny rekord świata należący do Petrusewicza (Polska) — 1:09.8. Furukawa pobił również własny rekord na 200 m klas. — wynikiem 2:31.0, oraz dwa rekordy na dystansach yardowych.

Rekord świata na 200 m motylkiem poprawił na tych samych zawodach Ishimoto, uzyskując 2:20.8.

Więckowski i CWKS I triumfatorami

XII Wyścigu Dookoła Polski

Trochanowski pierwszy na mecie w Warszawie

Zwycięzcą Wyścigu Dookoła Polski został kolarz CWKS Marian Więckowski

Fot. E. Warmiński

W WARSZAWIE zakończył się w niedzielę XII Wyścig Kolarski Dookoła Polski na trasie obejmującej 10 etapów, łącznej długości 1.561 km. Ostatni etap Kielce — Warszawa (180 km) wygrał Trochanowski przed Królakiem i Królikowskim, a zespołowo CWKS II przed CWKS I i Startem. W ogólnej klasyfikacji wyścigu zwyciężył Marian Więckowski (CWKS I) przed Wiesławem Podobasem (CWKS III) i Adamem Wiśniewskim (CWKS I), drużynowo zaś CWKS I przed CRZZ i CWKS II.

Zespołowy zwycięzca wyścigu, pierwsza drużyna CWKS prowadziła w wyścigu od startu w Gdyni do samej mety w Warszawie. Zaciętą walkę o drugie miejsce stoczyła reprezentacja CRZZ, która z piątego miejsca po I etapie wywindowała się ostatecznie na drugie, ale na żadnym etapie nie zdołała zagrozić CWKS I, który skończył wyścig z jeszcze większą przewagą nad CRZZ. niż ta jaką zdobył po I etapie.

Trzy zespoły CWKS uplasowały się w końcowej klasyfikacji na pięciu czołowych miejscach, przy czym CWKS II i CWKS III przedzieliła tylko Gwardia na czwartej pozycji.

W konkurencji indywidualnej wspaniałą walkę na całej trasie stoczyła między sobą para Więckowski — Królak. Tylko ci dwaj kolarze CWKS I jechali w żółtych koszulkach przodowników wyścigu, wykazując zdecydowaną przewagę nad resztą czołówki. Więckowski stracił żółtą koszulkę na trasie z Krakowa do Zakopanego, jadąc niedysponowany, natomiast odebrał ją, a tym razem już na stałe, na trasie z Zakopanego do Kielc, kiedy Królak po przebiciu dętki stracił ponad 11 minut.

Prawdziwą rewelacją wyścigu był kolarz trzeciej drużyny CWKS, młodziutki, bo ledwie 19-letni **Wiesław Podobas**, jedyny z młodzieży, który nie tylko, że uplasował się w czołowej dziesiątce, ale zajął w rezultacie drugie miejsce za Więckowskim. Trzeba przyznać, że Podobas przejechał całą trasę szczęśliwie, bez defektu. Inni jego młodzi koledzy mieli mniej szczęścia.

Zwycięzca wyścigu, Więckowski, który powtórzył zeszłoroczny sukces, pobił rekord przeciętnej szybkości wyścigów Dookoła Polski, osiągając 37,944 km na godzinę. Przypomnimy, że najlepszą średnią szybkość miał dotychczas Wójcik — 36,1 km na godzinę w 1952 roku. Wartości tej rekordowej przeciętnej nie zmniejsza okoliczność, że długość etapów w tegorocznym wyścigu była stosunkowo krótka oraz, że pogoda była wyjątkowo sprzyjająca. Na całej trasie kolarze mieli ledwie kilkanaście minut deszczu.

Na dobro kolarzy trzeba zapisać, że potraktowali wyścig poważnie. Na żadnym etapie nie obserwowaliśmy podobnych wycieczek, jak to miało miejsce np. przed dwoma laty. Walka rozpoczynała się niemal z reguły zaraz po starcie, a ucieczki organizowały coraz to inne grupy.

Dokończenie na str. 2

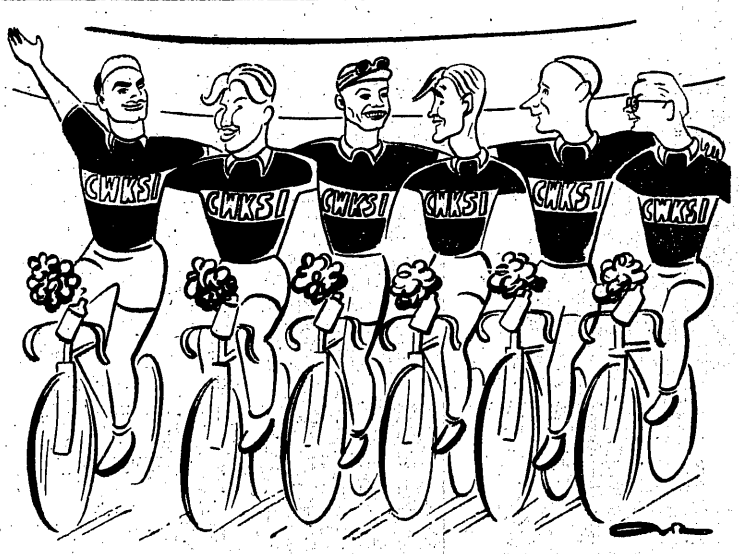

Drużynowym zwycięzcą XII Wyścigu Dookoła Polski został zespół CWKS I w składzie (od lewej) Więckowski, Królak, Bugalski, Wójcik, Waliszewski, Wiśniewski

Rys. Z. Alaszewski

Na olimpijskim stadionie Colombes

Wyniki I dnia meczu

110 m ppł.: 1. Candau, Fr. — 14.7; 2. Chardel, Fr. — 14.8; 3. Tammenpaa, Finl. — 14.9; 4. Siukola, Finl. — 15.0; 5. Kotliński, Pol. — 15.0; 6. Bugała, Pol. — 15.1.

100 m: 1. Bonino, Fr. — 10.6; 2. Lissenko, Fr. — 10.7; 3. Schmidt, Pol. — 10.8; 4. Hellsten, Finl. — 10.9; 5. Baranowski, Pol. — 10.9; 6. Tavisalo, Finl. — 11.0.

400 m: 1. Hellsten, Finl. — 47,2; 2. Haarhoff, Fr. — 48.2; 3. Degats, Fr. — 48.3; 3. Mach, Pol., — 48.6; 5. Kilvae, Finl. — 49,0; 6. Proske, Pol. — 49.5.

1500 m: 1. Vuorisalo, Finl. — 3:53,0; 2. Lewandowski, Pol. — 3:53,2; 3. Chromik, Pol. — 3:53,4; 4. Salsola, Finl. — 3:54,0; 5. Bernard, Fr. — 3:59,4; 6. Vincendon, Fr. — 4:01,2.

5000 m: 1. Taipale, Finl. — 14:38,4. 2. Tuomala, Finl. — 14:38,8; 3. Krzyszkowiak, Pol. — 14:39,4; 4. Graj, Pol. — 14:49.0; 5. Blusson, Fr. — 14:55.4; 6. Addeche Fr. — 15:18,21

4x100 m: 1. Polska (Baranowski, Foik, Jarzembowski, Kiszka) — 41,4; 2. Finlandia — 41.8; 3. Francja — 41.8.

w dal: 1. Valkama, Finl. — 7.51; 2. Grabowski, Pol. — 7.49; 3. Iwański, Pol. — 7.45; 4. Parassalmi, Finl — 7.27; 5. Cucuat, Fr. — 7.04; 6. Laigre, Fr. — 6.79.

wzwyż: 1. Salminen, Finl. — 196; 2. Fournier, Fr. — 186; 3. Fabrykowski, Pol. — 193; 4. Lewandowski Pol. — 190; 5. Ketola, Finl. — 185. 6. Guchennec, Fr. — 185.

dysk: 1. Piątkowski Pol. — 47.64. 2. Darot, Fr. — 47.01; 3. Karlsson, Finl. — 46.84; 4 Lindross, Finl. — 46.61; 5. Rut, Pol. — 45.38; 6. Guillier, Fr. — 42.48.

młot: 1. Rut, Pol. — 57.77; 2 Nostaja, Finl. — 57.16; 3. Niklas, Pol. — 56.40; 4. Halmetoja, Finl. — 54.81; 5. Husson, Fr. — 54.78; 6. Legrain, Fr. — 49.31.

Po pierwszym dniu Polska prowadziła z Francją 58:48, Finlandia z Francją 61:45, a nieoficjalna punktacja meczu Finlandia — Polska brzmiała 56:50.

Według punktacji trójmeczowej (1 m — 7 pkt, 2 m — 5 pkt, 3 m — 4 pkt itd., a w sztafetach 1 m — 14 pkt., 2 m — 10 pkt i 3 m — 8 pkt). Wynik po pierwszym dniu wyglądałby następująco: Finlandia — 86 pkt. Polska — 79 pkt i Francja — 63 pkt.

Wyniki II dnia meczu

WYNIKI II DNIA

200 m: 1. Hellsten, Fin. 21.6, 2. Martin Du Gard, Fr. 21,8, 3. Tavisalo, Fin. 22.0, 4. Bertozzi, Fr. 22.0, 5. Baranowski, Pol. 22.1, 6. Jarzembowski, Pol. 22.3;

800 m: 1. Salsola, Fin. 1:50,9, 2. Makomaski, Pol. 1:51.6, 3. Lamain, Fr. 1:52,2, 4. Lazreg, Fr. 1:52,5, 5. Kreft, Pol. 1:53,0, 6. Vuorisalo, Fin. zdyskwalifikowany;

400 m pł.: 1. Cury, Fr. 52.8, 2. Bart, Fr. 52.9, 3. Mildh, Fin. 53.5, 4. Plewa, Pol. 53.9, 5. Suominen, Fin. 55.0, 6. Bugała, Pol. zdyskwalifikowany.

3.000 m z przeszk.: 1. Chromik, Pol. 8:53,0, 2. Karvonen, Fin. 9:05,8, 3. Graj, Pol. 9:13.8, 4) Soucours, Fr. 9:16,4, 5. Laine, Fin. 9:33,4, 6. Leladier, Fr. 10:06,4.

10.000 m: 1. Mimoun, Fr. 29:19,0, 2. Krzyszkowiak, Pol. 29:53,6, 3. Salranen, Fin. 29:58.4, 4. Posti, Fin. 30:01,8, 5. Ożóg, Pol. 30:55,1, 6. Ben Aissa, Fr. 31:10,0;

4×400 m: 1. Francja 3.11,7, 2. Polska 3.13,1, 3. Finlandia 3.17,1.

tyczka: 1. Adamczyk, Pol. 4.40, 2. Landstroem, Fin. 4.30, 3. Janiszewski, Pol. 4.20, 4. Sillon, Fr. 4.10, 5. Piironen, Fin. 4.00, 6. Chevillard, Fr. 3.80;

trójskok: 1. Letho, Fin. 15.05, 2. Rahkamo, Fin. 14.96, 3. William, Fr. 14.55, 4. Weinberg, Pol. 14.38, 5 Gaiddon, Fr. 14.31, 6. Fabrykowski, Pol. 13.43;

kula: 1. Prywer, Pol. 16:24, 2. Koivisto, Fin. 15.84, 3. Thomas, Fr. 15.75, 4. Suvanto, Fin. 15.16, 5. Lassau, Fr. 15.15, 6. Kwiatkowski, Pol. 14.78;

oszczep: 1. Sidło, Pol. 78.61, 2. Kauhanen, Fin. 73.15, 3. Nikkinen, Fin. 72.78, 4. Macquet, Fr. 71.97 (rek. Francji), 5. Syrovatski, Fr. 65.18, 6. Walczak, Pol. 64.73.

Ogólny wynik spotkań: Polska — Francja 108:103; Finlandia — Francja 120:91 oraz nieoficjalnego meczu Finlandia — Polska 109:101; natomiast w końcowej punktacji trójmeczu Finlandia zdobyła 168 pkt. Polska 151 a Francja 137 pkt.

Z boisk lekkoatletycznych świata

KOPENHAGA. Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Kopenhadze nie przyniosły rewelacyjnych wyników. Wieczorem, przy sztucznym świetle startowali w mityngu czołowi zawodnicy Anglii, Danii i Szwecji.

Gordon Pirie wygrał łatwo 5000 m w 14.23,6 wyprzedzając o ok. 100 m mistrza Danii, Toegersena. Dwa zwycięstwa odniósł Anglik Freyer: na 200 m — 22,3 i na 400 m — 48,7. w obu biegach przed Szwedem Petersonem. Brasher (Anglia) zwyciężył na 3000 m — 8.39,6, a Anthony (Anglia) — w młocie 55,88. Bieg na 1 milę wygrał Duńczyk Gunnar Nielsen w 4.03,0 (rekord Danii). Drugi był Hewson (Anglia) 4.03,6, trzeci — Boysen Norwegia 4.07,8.

BUDAPESZT. Sztafeta Honvedu pobiła własny rekord świata na 4×1500 m. uzyskując 15:14,8 (Mika — 3:52,0, Tabori — 3:46,6, Rozsavoelgyi — 3:48,1, Iharos — 3:47,6).

„Bogowie stadionów" sprawili zawód w pierwszym dniu meczu

58 Polska-Francja 48 i 61 Finlandia-Fracja 45

PARYŻ 2.10 (tel. wł.). Paryska „L'Equipe" ma na pewno świetne wyczucie tego co interesujące w sporcie, co może publiczność sportową pociągnąć. Jeżeli dodamy jeszcze, że naczelnym redaktorem tej gazety jest znany za zachodzie autorytet w lekkoatletyce Gaston Meyer powinniśmy zaraz dodać, że w odniesieniu do tej dyscypliny opinie pisma są nie tylko rezultatem znajomości gustów kibiców, ale także znajomości rzeczy.

Otóż sobotnia „L'Equipe" w swoim ostatnim przedmeczowym wydaniu wypisała u samej góry pierwszej strony 6 nazwisk lekkoatletów, które decydują o wielkości zawodów rozgrywanych 1 i 2 października na stadionie olimpijskim w Colombes.

Wśród tej szóstki było trzech Polaków: Chromik, Sidło i Rut, 2 Finów Hellsten i Landstroem oraz jeden Francuz Mimoun. Ponadto główną fotografią pierwszej strony tego numeru jest zdjęcie naszego rekordzisty świata w czasie gdy w Budapeszcie pokonuje barierę w biegu na 3 000 m z przeszkodami. Całą szóstkę zamianowano w owym tytule wielce patetyczną choć przecież działającą na wyobraźnię nazwą „bogowie stadionu".

„SZÓSTKA BOGÓW"

Nasza przewaga w tytule paryskiej gazety, jak również w postaci zdjęcia Chromika, wskazywałaby, że to my właśnie mamy na zawodach w Colombes z udziałem reprezentacyjnych drużyn Polski, Finlandii i Francji odegrać główną rolę. Na to samo zresztą wskazywały różne obliczenia dokonywane przed meczem przez fachowców.

W sobotę wieczór po pierwszym dniu zawodów i paryska publiczność. obecna dość licznie jak na tutejszą praktykę na trybunach, i wybitni znawcy z „l'Equipe", i nasza skromna grupka dziennikarzy polskich — wszyscy musieliśmy dość poważnie zrewidować swoje poglądy zarówno w sprawie rangi zawodów, zaszczyconych jak wyżej powiedziano obecnością „bogów sportowych", jak i co do roli, którą my Polacy mamy na tej imprezie odegrać.

W sporcie tak bywa, że z dużej chmury mały deszcz spada i właśnie w sobotę, gdy na stadionie w Colombes prezentowały swoje umiejętności aż trzy z wymienionych w nagłówku sław, padły mimo wszystko słabiutkie wyniki.

Nasz Chromik pobiegł ostatecznie w pierwszym dniu zawodów 1.500 m (bo w tym samym dniu wstawiono do programu 5.000 m i trzeba było wybierać mając równocześnie na uwadze 3.000 m z przeszkodami w niedzielę) i zajął dopiero trzecie miejsce. Czas uzyskał przy tym tak mizerny, (3:53,4), że lepiej by go było ukryć, bo wyraźnie obniża dobrą markę naszego rekordzisty.

ZŁA TAKTYKA POLAKÓW NA 1.500 m

Kto bieg prowadził w tak kompromitująco słabym tempie? Powiedzmy całą prawdę: **właśnie Chromik.** Dlaczego tak wolno? **Zdaje się, że świadomie czy podświadomie główną ideą Chromika jest teraz zaoszczędzić wszystkie możliwe siły — bo wiadomo 12 października bieg stulecia w Londynie.** A co robił Lewandowski? **Podporządkował się ślepo taktyce Chromika.**

Oczywiście nic rozumnego z tego nie wyszło. Z Polakami lekko walczył Salsola, koncentrując na sobie ich uwagę, po czym spokojnie na ostatnich 200 metrach... wyrwał się do przodu Vuorisalo, który bieg wygrał. Spóźniony zryw Lewandowskiego pozwolił mu w tej fazie jedynie wyminąć Salsolę i Chromika. Tyle o występie naszej gwiazdy nr 1.

Druga sława Rut co prawda zwyciężył w swojej konkurencji (57, 77) ale rzucał nerwowo i nie daleko. Pierwsze dwa rzuty miał poniżej 55 metrów. W trzecim puścił młot w siatkę czym udowodnił, że klatka otaczająca miotaczy jest niezbędnym zabezpieczeniem obecnych na stadionie. Stracił na tym w końcu tylko jakiś francuski fotograf. który zbyt blisko siatki trzymał swój aparat, ale jednak życie i zdrowie zachował. Fin Nostaja i nasz Niklas „miotali się" w granicach 55—56 metrów przez 5 kolejek po czym Fin rzucił 57.16 i wyszedł na drugie miejsce.

HELLSTEN W POTRÓJNEJ ROLI

Trzeci „bóg" z tytułu w „l'Equipe", sprinter Finlandii Hellsten, pokazał się na bieżni w Colombes w sobotę aż trzy razy. Naprzód, aby po dwu falstartach spóźnić się za trzecim razem przy wyjściu z bloku i przegrać 100 m nie tylko do obu Francuzów, ale też do Schmidta, który zameldował się na mecie jako trzeci. **Zrehabilitował się jednak w biegu na 400 m (czas (47.2) szczególnie doskonałą drugą dwustumetrówką, w czasie której wyprzedził on godny zazdrości duet francuski Haarhoff i Degats.** Mach był w tym biegu czwarty i więcej chyba zdziałać nie mógł. Wreszcie po raz trzeci Hellsten wyszedł na bieżnię, aby wziąć udział w sztafecie 4 × 100 m. Zdołał on wyprowadzić swój zespół na drugą pozycję przed Francję, ale za pokazowo zmieniającą sztafetę polską. Tak to było ze sławami.

Bez sław odbył się bieg na 5.000 m. Honoru naszego bronił w nieobecności Chromika — Krzyszkowiak otrzymując do towarzystwa Graja. **Krzyszkowiak niestety nie pokazał nic rewelacyjnego. Bardzo naiwnie ciągnął przez 4.800 m obu Finów, którzy tylko czekali na finisz, aby „wykosić" Polaka.** Trzeba było albo zrywać kilka razy do przodu w drugiej części biegu i w ten sposób wymęczyć rywali, albo ostatecznie zrezygnować z prowadzenia. Krzyszkowiak wybrał trzecią drogę i musiał przegrać. Gdy na ostatniej prostej Finowie go niezbyt sportowo zablokowali, definitywnie już stracił szanse na zwycięstwo.

Ciekawe, że paryska publiczność dostrzegła ten niezbyt ładny postępek Finów i podczas prezentacji zwycięzców wygwizdała Finów, gorąco oklaskując Krzyszkowiaka.

Nie zdobyli sobie co prawda miejsca w tytule „L'Equipe" ani Grabowski, ani Iwański, ani Fin Valkama, ale właśnie oni stoczyli w pierwszym dniu zawodów stojący chyba na najwyższym poziomie pojedynek w skoku w dal. W poszczególnych kolejkach tej konkurencji prowadzili: I — Grabowski 737, w II — Grabowski 738, w III — Iwański 743, w IV — Iwański z tym samym wynikiem utrzymał się na pierwszym miejscu, ale Valkama skoczył 741, w V — Grabowski — 745, i w VI — Valkama — 751, przy czym skaczący po nim Grabowski zdołał poprawić swój rezultat na 749. Oto wyniki godne dobrych zawodów.

10 PKT. PRZEWAGI NAD FRANCJĄ

Pozostałe konkurencje (dysk, wzwyż, 110 m pł) nie obfitowały w wydarzenia godne opisu i bezwątpienia nie wejdą też one do historii spotkań lekkoatletycznych. **Może jedynie z naszego punktu widzenia sukces Polaka w dysku (Piątkowski wygrał wynikiem 47,64) zasługuje na podkreślenie, jako że ta konkurencja nie robi u nas kariery, a przeciwników Piątkowski miał nienajgorszych.** Jednak co tu mówić, wynik nie jest imponujący.

Pojedynek dwumetrowych potentatów Fourniera i Salminena (Finlandia) w skoku wzwyż wygrał na wysokości ...196 cm Fin. 110 m płotki było benefisem Francuzów.

Jeżeli policzymy punkty w meczach parami (5 pkt za pierwsze miejsce, 3 za drugie, 2 za trzecie i 1 za czwarte oraz 5 i 2 w sztafetach) to otrzymujemy następujące zsumowane rezultaty walk sobotnich. **Francja — Polska 48:58, Finlandia — Francja 61:45,** i rozgrywany nieoficjalnie mecz **Polska — Finlandia 50:56.**

Trzeba tu dodać, że kierownictwo drużyny fińskiej, które staraliśmy się namówić na oficjalne prowadzenie punktacji nie zgodziło się na to, nie mając upoważnień swego Związku.

Oto garść wrażeń, obserwacji i cyfr z jednego pięknego słonecznego popołudnia spędzonego na olimpijskim stadionie w Colombes, który mimo swych przeszło 30 lat istnienia ciągle jest imponujący.

E. Strzelecki

Adamczyk, Sidło i Chromik

pokonali swych wielkich rywali

Dokończenie ze str. 1

chodząc ponad poprzeczką. Nie udają się natomiast 3 skoki Janiszewskiemu: **440 Adamczyk przechodzi za drugim razem, natomiast jego wielki rywal skacze bardzo niepewnie i 3 razy wyraźnie zrzuca poprzeczkę.**

Tak więc rekordzista Europy musi uznać w bezpośredniej walce wyższość Polaka. Z satysfakcją patrzymy jak nie pozostało mu nic innego jak obserwować atak Adamczyka na rekord Polski. Polakowi nie udaje się jednak przekroczyć 445.

Przenieśmy się teraz na środek boiska, gdzie odbywa się rzut oszczepem. Chorągiewki znaczące rekordy Polski i Finlandii zatknięte są bardzo blisko siebie. Rekord Sidły 80.15 jest tylko o 55 cm lepszy od rekordu Nikkinena. **Tak więc dochodzi do bezpośredniego pojedynku dwóch najlepszych Europejczyków w tej konkurencji, i wydaje się, że szanse są równe. Ale Sidło jest niezrównany w swojej potędze rzutu, jego seria jest znowu imponująca i znowu jego przeciwnicy muszą ustąpić Polakowi pierwszeństwa.**

Janusz na czoło całej stawki wychodzi dopiero w drugiej kolejce rzutów, ale tylko dlatego, że pierwszy rzut spalił. **Rzuca 76,47 zdobywając z miejsca prawie 5-metrową przewagę nad Nikkinenem.**

W istocie już się nic nie zmienia, jeżeli chodzi o walkę Polaka z Finami, tylko publiczność z uwagą śledzi każdy rzut Sidły oczekując rekordu. Trzeba dodać, że miał on w tym dniu numer startowy 82, z czego niektórzy przesadni wyciągali wniosek, że przekroczy 82 metry. **Rzucił „tylko" 78.61. Jego wielki rywal Nikkinen przegrał również ze swoim rodakiem Kauhanenem, który w ostatniej kolejce wyprzedził rekordzistę Finlandii rzucając 73.15.**

Walczak z niezaleczoną kontuzją nie odegrał żadnej roli rzucając właściwie z miejsca bez rozbiegu. Reprezentant Francji Macquet rzutem 71.97 pobił rekord swego kraju.

Wróćmy teraz na bieżnię, aby przyjrzeć się dwu interesującym biegom: na 3000 m z przeszkodami i na 10.000 m. Chromik biegł na ostatnim miejscu prawie półtora okrążenia, zamykając stawkę.

Pomyśleliśmy wszyscy, że wczorajszy słaby punkt na 1500 m znajdzie dziś potwierdzenie w równie słabym rezultacie na 3000 m z przeszkodami.

Na szczęście Chromik zrehabilitował się. Na 1500 m od startu widzimy go już na pierwszym miejscu jak prowadzi stawkę, mając bezpośrednio za sobą Karvonena. I jego również Polak pozbędzie się niebawem, kiedy na dwa okrążenia przed metą ponownie przyśpieszy kroku. Karvonen przewraca się na rowie z wodą i zostaje ok. 30 metrów z tyłu. Chromik nie zagrożony przerywa taśmę.

Nie wystarczy w tym biegu opisać walkę Chromika. Na słowa uznania zasłużył sobie Graj, który nie lubi biegać 3000 m z przeszkodami, ale zgodził się walczyć o punkty dla drużyny. Początkowo widzieliśmy go na końcu wszystkich biegaczy, ale od 2 kilometra począwszy Graj szybko posuwał się do przodu, doganiając na każdym niemal okrążeniu jednego rywala. W ten sposób dobił do mety na trzeciej pozycji.

W biegu na 10.000 m postanowiono obok Ożoga wystawić Krzyszkowiaka. Kierownictwo i trenerzy sądzili, że powinien on uzyskać lepszy rezultat od Plonki chociaż w oficjalnych zawodach jeszcze nigdy nie startował na 10.000 m. Obliczenia były słuszne. Krzyszkowiak nie tylko godnie spełnił rolę partnera dla Ożoga, ale wręcz musiał go zastąpić w walce o drugie miejsce za, doskonale usposobionym Francuzem Mimounem.

Ożóg po dużym wysiłku, jaki włożył w pobicie rekordu Polski przed tygodniem w Poznaniu, był wyraźnie zmęczony i na 2 km przed metą, gdy Mimoun nadał ostrzejsze tempo, Polak prawie zatrzymał się w miejscu i przyszedł do mety o minutę z tyłu za Krzyszkowiakiem.

Finowie do połowy dystansu trzymali się w tym biegu na dalszych pozycjach. Potem próbowali rozdzielić Mimouna i Krzyszkowiaka, jednak para francusko - polska nie dała się minąć i przedstawiciele północy, sławnej niegdyś z biegaczy długodystansowych, musieli skapitulować.

Bardzo przyjemną niespodziankę w pchnięciu kulą zrobił Prywer, który co ważne jest, nie tylko wygrał rzutem 16,24, ale w całej serii miał jeszcze kilka dobrych rezultatów. (16,10 — 15,99 — 15,51). W pokonanym polu Prywer zostawił Koivisto, który rzucał od niego daleko bardziej nowoczesnym stylem. Dobry styl tym razem Koivisto nie wystarczył. W tejże konkurencji Francuz Thomas wynikiem 15,75 pobił rekord Francji. Polak Kwiatkowski nie odegrał żadnej roli, zajmując 6 miejsce.

W pozostałych konkurencjach nie było nic szczególnie interesującego. Na 800 m Kreft drugi raz po Poznaniu nie potrafił dotrzymać kroku klasowym średniodystansowcom i zdaje się, że jego wynik w Budapeszcie jest tymczasem pojedynczym wyskokiem formy. Z Finami walczył tutaj Makomaski, ale musiał uznać wyższość przeciwników.

Ponieważ komisja sędziowska zdyskwalifikowała Vuorisalo, Makomaski zajął ostatecznie drugie miejsce.

Drugi zawód spotkał nas w trójskoku. Wynik Weinberga 14,38 i czwarte miejsce w słabej konkurencji to o wiele za mało jeżeli chodzi o mistrza i rekordzistę Polski. Zawiedli również sprinterzy i specjaliści od 400 metrów płotki. Zajęli oni 5 i 6 miejsca, a Bugała został następnie zdyskwalifikowany za nieprawidłowe przechodzenie płotka.

E. Strzelecki

Kilka uwag o występie lekkoatletów w Paryżu

TROJMECZ paryski zamienił się ostatecznie w dwa oddzielne spotkania: Polska — Francja i Francja — Finlandia. Oczywiście nic nie stanęło na przeszkodzie, aby przeprowadzić również punktację między Polską i Finlandią, ale ta ostatnia jest już nieoficjalna. Jakie refleksje nasuwają się na temat spotkania z Francją?

Wynik meczu z Francją brzmi 108:103 na naszą korzyść. Odnieśliśmy więc spodziewane zwycięstwo, ale w niespodziewanym raczej stosunku. Olbrzymia część opinii publicznej liczyła na wyższy wynik. I myśmy spodziewali się bardziej korzystnego dla nas rezultatu, chociaż w ostatnim artykule przed meczem pisaliśmy, że Francuzi u siebie są groźnym przeciwnikiem dla każdego niemal kraju. Pewna nuta rozczarowania, jaką odczuwa się po tym meczu, ma swe źródła zarówno w tym, że zbyt nisko niektórzy ocenili naszych przeciwników, a poza tym spotkało nas kilka niemiłych niespodzianek ze stronych naszych reprezentantów.

Wiadomo było, że Francuzi będą niepokonani w obu konkurencjach płotkowych. 400 m, sztafecie 4 x 400 m, że mają w swoim zespole takie indywidualności jak Mimoun, Sillon, Maquet, Fournier czy Thomas. Okazuje się jednak, że górują oni nad nami jeszcze zdecydowanie w sprintach, gdzie właśnie nasi reprezentanci wypadli słabo. W rezultacie zdołaliśmy wywalczyć tylko 5 pkt. przewagi. Wystarczyło to do zwycięstwa, ale nie wystarczyło na dobrze wyostrzone już apetyty zwolenników lekkoatletyki.

PORAŻKI z Finlandią nie odnotujemy co prawda oficjalnie w kronikach statystycznych, ale nieoficjalny wynik 109:101 dla Finów wymaga pewnych komentarzy. Nie należeliśmy do skrajnych optymistów, widzących już pewne zwycięstwo naszego zespołu nad krajem, w którym lekkoatletyka jest sportem nr. 1. Przed meczem ocenialiśmy szanse jako równe. W wyniku walki na paryskim terenie Finowie zdołali nas wyprzedzić różnicą 8 pkt.

„Przegrać to przegrać z dobrymi wynikami" — powiedzą ci, dla których niekorzystny wynik będzie powodem do rozpaczy. Otóż właśnie sęk w tym, że w meczach międzypaństwowych nie zawsze padają rezultaty wysokiej klasy. Punktuje się tutaj bowiem miejsca i skoro powiedzmy, Rut wygrał młot, nie przekraczając nawet granicy 58 m, to nie będziemy mieć do niego żadnej pretensji. Przecież Finowie również uzyskiwali wyniki poniżej swych możliwości, ale przy tym potrafili zajmować nieco lepsze miejsca od nas.

Pamiętajmy jednak, że Finowie rozgrywają spotkania międzypaństwowe od lat i mieli wiele okazji, aby wyuczyć się po prostu, jak należy wygrywać tak ważne spotkania. Poza tym, mimo wszystko nasza lekkoatletyka to jeszcze nie fińska, gdzie zawodników europejskiej klasy tylko w jednej konkurencji liczy się czasem na dziesiątki. Finowie mają więc tradycję i doświadczenie. Myśmy natomiast nie wysłali do Paryża ani jednego trenera od biegów średnich i długich, który mógłby pokierować zawodnikami w takich sytuacjach przedmeczowych (sprawa wyboru konkurencji dla Chromika czy Makomaskiego), czy w czasie samego meczu.

WYJAZD do Paryża przyniósł nam jednak również powody do wielkiej radości. Wygrana Adamczyka z rekordzistą Europy Landstroemem to niespodzianka w skali światowej. Wszyscy przecież wiedzą, że Fin znajduje najlepsze chyba warunki do uprawiania swej ulubionej konkurencji. Studiuje w USA, kraju najlepszych tyczkarzy, mając na każdym kroku wzory najwyższej jakości. Trenuje go nie byle kto, bo sam aktualny rekordzista świata (4,77) Cornelius Warmerdam. W rezultacie tego wszystkiego Fin doszedł do wysokości 4,50, dostępnej dotychczas tylko dla tyczkarzy amerykańskich.

Adamczyk należy już raczej do weteranów naszej lekkoatletyki. Tyczką zajął się wówczas, kiedy poprawił rekord Polski w skoku w dal (7,44) i nie wykorzystał jednocześnie swych wielkich możliwości w 10-boju. I oto po 10 latach startów Adamczyk stał się czołowym tyczkarzem Europy, zwyciężając Landstroema w sposób nie podlegający dyskusji. To jest wielki sukces.

A niezawodny Sidło? Nie znajdzie on już przeciwników na starym kontynencie. Najgroźniejsi wydawało się Finowie zostali w Paryżu „rozłożeni" różnicą aż 5 m(!). A kto liczył na Prywera i Piątkowskiego, przedstawicieli konkurencji, pozostających pod nieustannym obstrzałem krytyki? Tymczasem ci dwaj wywalczyli pierwsze miejsca i to w wypadku Prywera wynikiem bardzo wartościowym. Start w Paryżu Prywera i Piątkowskiego był dużą rehabilitacją dyskoboli i „kularzy", którym bynajmniej nie pomagano ostatnio do osiągnięcia tych sukcesów.

JAKI więc wysnuć wniosek na gorąco ze startu w Paryżu? Przyznam się, że nie podzielam tych głosów, które mówią o wielkim zawodzie. Powinniśmy teoretycznie wygrać z Francją w wyższym stosunku, ale nie ma specjalnych powodów do wielkiego smutku. Trzeba raczej bardziej trzeźwo ocenić sytuację i z wyprawy paryskiej wyciągnąć wiele praktycznych wniosków. Bo lekkoatletyka nasza znajduje się w bezustannym marszu naprzód, co potwierdzają również wyniki z Paryża.

Zygmunt Głuszek

Duże osiągnięcia XII Wyścigu Dookoła Polski

Nasza młodzież kolarska straciła respekt dla gwiazd

Dokończenie ze str. 1

Największą jednak zdobyczą XII Wyścigu Dookoła Polski jest to, że młodzież pozbyła się wreszcie kompleksu niższości i śmiało atakowała pozycje swych doświadczonych kolegów, często z całkowitym powodzeniem. Czołówka nasza wzbogaciła się o nowe nazwiska młodzieży, w znacznej mierze niemal całkowicie nieznane na szerszym terenie przed wyścigiem, jak Podobas, Cierajewski, Cieślak, Głowaty, Kozdęba, Osiak czy Ochman.

Wyścig wykazał ogólnie biorąc bardzo dobre przygotowanie zawodników do tak trudnej imprezy, o czym świadczy rekordowo mała ilość wycofanych, gdyż z 89 kolarzy polskich, którzy wystartowali do I etapu na trasie wycofało się tylko 13. przy czym wielu wśród nich wyeliminowały defekty lub słabe wyposażenie w sprzęt i gumy.

Z. Weiss

Trochanowski mija jako pierwszy metę ostatniego etapu XII Wyścigu Dookoła Polski

Fot. E. Warmiński

Na trasie ostatniego etapu

RZADKO kiedy zdarzało się, aby na ostatnim etapie wyścigu Dookoła Polski była jakaś ucieczka, bo układ sił z reguły bywał taki, że wszystko zostało już rozstrzygnięte wcześniej. Ale Tour de Pologne — 1955 przełamał tę „tradycję" i podobnie jak na wszystkich poprzednich etapach, również i na ostatnim z Kielc do Warszawy byliśmy świadkami pięknej ucieczki. Zainicjowała ją czwórka, która w ogólnej klasyfikacji zajmowała po 9 etapach odległe lokaty, ale ambicją jej było polepszyć wyniki.

Na pierwszych kilometrach za Kielcami wyścig prowadziła czwórka: Klabiński, Wójcik, Trochanowski i młodziutki kolarz Sparty, Wróblewski. Czołowi kolarze wyścigu w mig zorientowali się, że ucieczka, gdyby nawet została uwieńczona powodzeniem, nie zagraża ich pozycjom, toteż łatwo puściła tę czwórkę. Ta zaś współpracując solidarnie stale oddalała się od głównej grupy, która na pewnych odcinkach to rwała się, to znowu łączyła. W Radomiu na 104 km przed metą czołowa czwórka miała ponad 3 minuty przewagi, a 20 km dalej — już ponad 5 i pół minuty. Od tej pory jednak odległość pomiędzy główną grupą, a czołową czwórką zaczęła maleć. Na 40 km przed Warszawą uciekinierzy mieli już tylko 4 minuty przewagi, a 10 km dalej — 3 minuty.

Na ulicach stolicy wieloosobowa główna grupa siedziała już niemal na karku czołowej trójce. Wróblewski odpadł na Okęciu, ale niemal z pewnością nie dogoniłaby jej, gdyby nie defekty gum, jakie miał każdy z tej trójki. Na MDM przy przejeździe przez szyny tramwajowe Klabiński przebił jednocześnie dwie gumy, a Wójcik jedną. Nie było już czasu na zmianę, obaj więc jechali dalej prawie w zwolnionym tempie, nic więc dziwnego, że grupa szybko ich teraz złapała. Niedaleko przed stadionem przebił gumę i Trochanowski, który także nie przerywał jazdy, ale chociaż jechał do mety bardzo wolno, zdążył jeszcze wygrać etap; o 6 sekund za nim przyjechał Królak, który prowadził wielką, bo liczącą ponad 50 kolarzy grupę.

Z. W.

Wyniki IX etapu Zakopane—Kielce (215 km)

INDYWIDUALNE

1. Chwiendacz, CRZZ 5:48.50
2. Więckowski, CWKS I 5:48.52
3. Cierajewski, CWKS II 5:48.53
4. Wilczewski, CRZZ 5:48.53
5. Wiśniewski, CWKS I 5:48.53

6. Szostek, CRZZ — 5:48.53, 7. Czarnecki, CRZZ — 5:48.53, 8. M. Woźniak, CWKS II — 5:48.53, 9. Wójcik, CWKS I — 5:48.54, 10. Królikowski, Start — 5:48.54, 11. Komuniewski, Gwardia I — 5:48.54, 12 Bugalski, CWKS I — 5:48.54.

Królak zajął 46 miejsce — 6:00.27.

DRUŻYNOWE

1. CRZZ 17:26.36
2. CWKS I 17:26.39
3. Gwardia I 17:31.50
4. CWKS III 17:32.16
5. CWKS II 17:32.26

6. Start — 17:32.39, 7. Sparta — 17:39.51, 8. Górnik — 17:47.00, 9. Gwardia II — 17:51.25, 10. Stal — 17:52.47.

Klasyfikacja po dziewięciu etapach

INDYWIDUALNA

1. Więckowski, CWKS I 36:08.39
2. Podobas, CWKS III 36:15.22
3. Wiśniewski, CWKS I 36:16.25
4. Preczyński, Sparta 36:17.14
5. Królak, CWKS I 36:18.31

6. Chwiendacz, CRZZ — 36:19.31, 7. Wilczewski, CRZZ — 36:20.42, 8. Jarząbek, Gwardia I — 36:23.40. 9. Grabowski, Gwardia I — 36:24.37. 10. Szostek, CRZZ — 36:25.48.

DRUŻYNOWA

1. CWKS I 108:24.51
2. CRZZ 108:46.59
3. CWKS II 108:51.56
4. Gwardia I 109:02.58
5. CWKS III 109:06.58

6. Sparta — 109:27.15. 7. Start — 109:50.08, 8. Włókniarz — 110:16.37, 9. Górnik — 110:21.49, 10. Gwardia II — 110:39.11.

Wyniki X etapu Kielce — Warszawa (180 km)

INDYWIDUALNE

1. Trochanowski CWKS II 4.57.05
2. Królak CWKS I 4.58.11
3. Królikowski Start 4.58.12
4. Chwiendacz CRZZ 4.58.13
5. Bedyński CWKS II 4.58.13
6. Cierajewski CWKS II 4.58.13
7. Grabowski Gwardia I 4.58.13
8. Paradowski Start 4.58.13

Na 9 miejscu sklasyfikowano 26 kolarzy w czasie 4:58,14 a wśród nich Pancka, Preczyńskiego, Bugalskiego, Waliszewskiego, Więckowskiego, Podobasa, Wilczewskiego.

DRUŻYNOWE

1. CWKS II 14.54.31
2. CWKS I 14.54.39
3. Start 14.54.39
4. Gwardia I 14.54.41
5. Gwardia II 14.54.42

6. CWKS III — 14.54.42, 7. Sparta — 14.54.44, 8. CRZZ — 14.54.45, 9. Włókniarz — 14.54.47, 9. Górnik — 14.54.47, 11. Stal — 14.54.51, 12. Kolejarz — 14.59.28, 13. Unia — 15.02.17, 14. LZS — 15.06.09.

Klasyfikacja po dziesięciu etapach

INDYWIDUALNA

1. Więckowski, CWKS I 41.06.53
2. Podobas, CWKS III 41.13.36
3. Wiśniewski, CWKS I 41.15.17
4. Preczyński, Sparta 41.15.28
5. Królak, CWKS I 41.16.42

6. Chwiendacz, CRZZ — 41.17.44, 7. Wilczewski, CRZZ — 41.18.56, 8. Jarząbek, Gwardia I — 41.21.54, 9. Grabowski, Gwardia I — 41.22.50, 10. Szostek, CRZZ — 41.23.37.

11. Czarnecki, CRZZ — 41.25.49, 12. Komuniewski, Gwardia I — 41.28.09, 13. Cierajewski, CWKS II — 41.28.53, 14. Jurek, CWKS II — 41.32.33, 15. Zdunek, Start — 41.32.33, 16. Osiak, CWKS III — 41.35.03, 17. Cieślak, CWKS III — 41.37.27, 18. Bugalski, CWKS I — 41.37.31, 19. Kozdęba, Włókniarz — 41.39.05, 20. Wrzesiński Kolejarz — 41.39.23.

21. Sartowski — 41.40.32, 22. Jankowski — 41.40.38, 23. Żelazny — 41.40.52, 24. Pruski — 41.41.38, 25. Wójcik — 41.41.54, 26. Goszka — 41.43.24, 27. Waliszewski — 41.43.36, 28. Woźniak — 41.44.37, 29. Kowalski — 41.48.25, 30. Bedyński — 41.50.17, 31. Pancek — 41.51.56, 32. Królikowski — 41.56.26, 33. Liszkiewicz — 42.00.32, 34. Kuś — 42.01.49, 35. Kamiński — 42.02.20, 36. Lenczyk — 42.02.57, 37. Próba — 42.03.33, 38. Paradowski — 42.05.12, 39. Gazda — 42.09.16, 40. Trochanowski — 42.10.36.

41. Chomicz — 42.11.35, 42. Klabiński — 42.17.22, 43. Głowaty — 42.18.02, 44. Warchoł — 42.19.42, 45. Sondel — 42.23.55, 46. Jarzyna — 42.25.34, 47. Woźniak — 42.29.31, 48. Gdowiak — 42.34.53, 49. Łasak — 42.41.48, 50. Świercz — 42.44.29.

51. Szafran — 42.46.16, 52. Radziwoń — 42.49.31, 55. Figiel — 42.50.31, 54. Jankowski — 42.54.07, 55. Matyszewski — 42.59.42, 56. Selma — 43.04.57, 57. Kauski — 43.06.09, 58. Gronau — 43.06.19, 59. Sztandke — 43.08.08, 60. Flengszrud — 43.12.14.

61. Ochman — 43.15.31, 62. Chomoniuk — 43.26.17, 63. Walewski — 43.28.01, 64. Lula — 43.33.39, 65. Przyszlak — 43.35.27, 66. Wróblewski — 43.43.53, 67. Brzeziński — 43.46.18, 68. Rudawski — 43.56.54, 69. Cuch — 44.01.58, 70. Gałązka — 44.02.56.

71. Wachaczewski — 44.06.02, 72. Leszczyk — 44.08.35, 73. Poniedziałek — 44.16.19, 74. Skąpski — 44.34.07, 75. Zaborowski — 45.17.25, 76. Krawczyk — 45.40.38, 77. Kuczma — 46.20.32.

DRUŻYNOWA

1. CWKS I 123.19.30
2. CRZZ 123.41.44
3. CWKS II 123.46.27
4. Gwardia I 123.57.39
5. CWKS III 124.01.40
6. Sparta 124.21.59
7. Start 124.44.47
8. Włókniarz 125.11.24
9. Górnik 125.16.36
10. Gwardia II 125.33.53
11. Start 126.43.10
12. Kolejarz 126.49.09
13. LZS 127.05.38
14. Unia 127.29.01

Chwiendacz po raz drugi zwycięzcą etapowym

na trasie Zakopane-Kielce

Królak stracił szanse na zwycięstwo indywidualne

KIELCE, 1.10 (tel. wł.) Zakopane żegnało pięknym słońcem kolarzy, startujących do przedostatniego etapu wyścigu kolarskiego Dookoła Polski na trasie Poronin — Kielce (215 km). Na niebie ani jednej chmurki, tym większy więc żal było stąd wyjeżdżać.

Czołowa para wyścigu Więckowski — Królak opuszczała Poronin jako zdecydowany faworyt wyścigu, bo od następnego z kolei Podobasa dzieliło ją ponad 8 min. Nikt nie miał wątpliwości po ośmiu etapach, że tylko z tej dwójki może wyłonić się zwycięzca wyścigu, chyba, że któremuś wydarzy się defekt, co w warunkach w jakich rozgrywany jest tegoroczny wyścig groziło znaczną stratą czasu. Na defekt nie trzeba było długo czekać...

GWOŹDZIK OD PAPY... ELIMINUJE KRÓLAKA

Niemal cała stawka kolarzy trzymająca się uparcie razem przez dziesiątki kilometrów, brawurowo pokonywała zjazdy i szybko zbliżała się do podejścia na Mogilany. Jakieś 25 km przed Mogilanami zdarzył się wypadek, który zelektryzował całą kolumnę wyścigu. I ktoby to pomyślał, że maleńki, zwykły gwoździk od papy może spowodować taką sensację w kolumnie, a jednocześnie prawdziwą tragedię dla kolarza. Bo właśnie tym kolarzem, któremu mały a złośliwy gwoździk przebił gumę, był nie kto inny, tylko lider wyścigu, Stanisław Królak.

Na dotychczasowej trasie Tour de Pologne nie zdarzyło się jeszcze, aby ktoś po defekcie dogonił grupę czołową, bo tempo wyścigu jest rekordowo wysokie. Do mety pozostało jeszcze ponad 150 km, dystans jest więc bardzo długi, ale czy Królak będzie w stanie odrobić dystans? Staś zmienił dętkę w błyskawicznym tempie, a kiedy wsiadł na rower, olbrzymia grupa czołowa była oddalona od niego o kilkaset metrów. Królak ciągnął wspaniale, czynił wprost heroiczne wysiłki aby dogonić grupę, ale nie dał rady. Bądź, co bądź czuł jeszcze w nogach 1200 km, jakie miał za sobą w tym wyścigu.

Przez Mogilany, ostatni poważniejszy podjazd na trasie do Krakowa, Wilczewski, Czarnecki i Cierajewski przeprowadzili wielką, bo 67-osobową grupę, pozostawiając za sobą lidera wyścigu już o 5 minut. Królak jechał w towarzystwie najmłodszego uczestnika wyścigu Gronaua, partnera więc, (chociaż znamy go z wyścigu DWM jako bardzo ambitnego) nie równego klasą.

Królak mijał jak burza maruderów, którzy odpadali od głównej grupy, ale ta była ciągle jeszcze przeraźliwie daleko. Traf chciał, że z lepszych zawodników mieli defekty gum jeszcze przed Krakowem Bedyński i Kowalski. Trójka ta połączyła się wkrótce i w tym gronie łatwiej już było pedałować, zresztą pod hasłem: „stracić jak najmniej do czołówki" bo na pełne odrobienie dystansu nigdy by nie pozwoliła teraz już 25-osobowa czołówka, w której obok wicelidera Więckowskiego jechali wszyscy ci kolarze, którym defekt Królaka dawał szanse awansu w ogólnej klasyfikacji, a więc: Podobas, Preczyński, Wiśniewski, Jarząbek, a nawet jeszcze Chwiendacz i Wilczewski.

W Wodzisławiu, na 60 km przed Kielcami, 5-osobowa grupa z Królakiem (Gronau i Józef Woźniak także utrzymali się z nim do mety) miała prawie 9 minut straty do czołówki, która systematycznie gubiła jednego zawodnika po drugim. Odpadali więc kolejno: Pruski, Sartowski, Cieślak, Żelazny, Jurek, Jarząbek, Pancek, a następnie Preczyński, który dopompowywał po drodze dętkę.

JEDYNY DUBLET CHWIENDACZA

Pod Chęcinami na 16 km przed metą z czołówki uciekł Czarnecki, ale ucieczkę dość szybko zlikwidowano. W rezultacie na stadion Gwardii pierwszy wjechał prowadząc 17-osobową grupę Chwiendacz. Jadący tuż za nim Wiśniewski źle wziął krzywiznę, przez co stracił trzy pozycje na mecie. Po raz pierwszy więc w tym wyścigu Chwiendacz zapisał się jako podwójny zwycięzca etapu. Więckowski zadowolił się drugim miejscem, ale za to po raz drugi już w tym wyścigu zdobył żółtą koszulkę, którą na ostatnim etapie może stracić tylko wskutek defektu. W zielonej koszulce wicelidera wystartuje w niedzielę rewelacyjny kolarz CWKS, 19-letni Podobas. Na trzecie miejsce awansował po tym etapie Wiśniewski. Królak tracąc ponad 11 i pół minuty spadł na piąte miejsce, a Jarząbek na ósme. Po raz pierwszy CRZZ wygrał etap do CWKS I z przewagą aż 3 minut.

Etap ukończyło 78 kolarzy. Na trasie wycofał się Norweg Digerud, (wpadł on w szynę tramwajową na ulicach Krakowa i uległ kontuzji) oraz Bednarek z LZS.

Z.W.

Marsze Jesienne zaliczone do współzawodnictwa festiwalowego

W związku z licznymi zapytaniami dotyczącymi tegorocznych Marszów Jesiennych Departament Wyszkolenia Sportowego GKKF podaje do wiadomości, że Marsze przeprowadzone zostaną w dniach od 9 do 16 października. Wyniki zaliczone będą do współzawodnictwa festiwalowego.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem Instytutu Prasy „CZYTELNIK"
Redakcja
Warszawa, Al. I Armii WP nr 11
Telefony: centrala 84241 do 44 oraz bezpośrednie — Redaktor Naczelny 82600, Sekretariat 89116. Sekretarz Redakcji 82604. Dział Sportu 89106 Dział Listów i Korespondentów 89666. Wydanie wiejskie 89666. Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego".
Zam. 5621 B-6-10581

W meczu o Puchar Środkowej Europy
CSR—Węgry 1:3 (0:1)

PRAGA, 2.10 (tel. wł.). Rozegrane w Pradze spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o Puchar Środkowej Europy między Czechosłowacją i Węgrami zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 3:1 (1:0). Bramki zdobyli dla Węgier: Kocsis, Csibor i Tichy, dla CSR: Prada. Sędziował Franken (Belgia). Widzów 50 tys.

CSR: Schroif, Zuzanek, MencIik, Heysky, Hledik, Prochazka, Pazdera, Pazicky, Prada, Crha, Kaus.

Węgry: Fazekas, Dudas, Karpati, Takacs, Bozsik, Szojka, Kertesz, Kocsis, Tichy, Puskas, Csibor.

Węgrzy odnieśli nad Czechosłowacją wyraźne zwycięstwo, górując przede wszystkim wyszkoleniem technicznym i grą kombinacyjną. Najlepiej w drużynie zwycięzców zagrali: bramkarz Fazekas, Bozsik w pomocy oraz Tichy, Kocsis i Puskas w ataku.

Gospodarze mieli w tym spotkaniu wiele okazji do uzyskania bramek. W dogodnych sytuacjach podbramkowych zawodzili jednak napastnicy (głównie Pazdera i Prada) przenosząc piłkę wysoko ponad poprzeczką. Poza tym kilkakrotnie na drodze do zdobycia bramki stanął im świetnie w tym dniu broniący bramkarz węgierski Fazekas. W zespole CSR wyróżnili się: Mencik w obronie, Prochazka i Hledik w pomocy oraz Kraus, Crha i Prada w napadzie.

W pierwszej połowie spotkania optyczną przewagę w polu mieli gospodarze. Jednak już w okresie ich najenergiczniejszych ataków prowadzenie dla Węgier zdobył Kocsis. W 6 min. przejął on dokładnie podanie Csibora i pewnie umieścił piłkę w siatce. W 43 min. gospodarze wyrównali ze strzału Prady, jednak o ułamek sekundy wcześniej sędzia odgwizdał spalonego.

Po przerwie gra się bardziej wyrównała, ale w 70 min. Csibor z przeboju podwyższa wynik na 2:0, w 4 min. później Prada po ładnej akcji całego napadu poprawia wynik na 1:2. Ostatnią bramkę w meczu zdobył w 83 min. Tichy z podania Kertesza.

W przedmeczu juniorów wygrali Węgrzy 2:1 (2:0).

Ch.

BUDAPESZT, 2.10 (tel. wł.). Węgry B — CSR B 2:0 (1:0). Bramki zdobyli — Palotas i Tichy (samobójcza). Sędziował Charousek CSR. Widzów 70 tys.

Węgry: Bako, Farosi, Boerzsei, Lantos, Bundzsak, Csernai, Radaly, Csordas, Palotas, Viragh (Aspirany), M. Toth.

CSR: Stacho, Tichy, Vlcan, Cirka, Jajcaj, Benediktovic, Pavlovic, Kacany (Vencek), Harajzl, Molnar, Szymansky.

Druga drużyna węgierska rozegrała bardzo dobry mecz, górując nad CSR przez całe spotkanie. W zespole gospodarzy dobrze zagrali obaj skrzydłowi Raduly i Toth oraz stoper Boerzse'. W drużynie gości dobrze spisała się obrona z bramkarzem Stacho na czele.

W meczu zespołów młodzieżowych zwyciężył CSR 2:1 (2:1). Bramki zdobyli: dla CSR Cimra i Bily, dla Węgrów Molnar.

Piłka nożna za granicą

SZTOKHOLM. Przeciwnik Gwardii W-wa w rozgrywkach o Puchar Europy wygrał w niedzielę swój mecz mistrzowski z przedostatnim w tabeli Norrby 1:0. Sensacją niedzieli była porażka lidera Malmö z beniaminkiem Sandviken 0:3. Inne wyniki: Göteborg — Västeras 2:3, Hammarby — Degerfors 3:0, Hälsingborg — Halmstad 3:0, Norrköping — AIK 4:0.

Na czoło tabeli wysunął się Norrköping (13 pkt) przed Malmö (12 pkt) i Hammarby (10 pkt). Djurgarden zajmuje ósme miejsce wraz z Göteborgiem, Hälsingborgiem i Sandviken po 8 pkt.

BERLIN. W lidze NRD padły w niedzielę nast. wyniki: Dynamo Berlin — Rotation Babelsberg 4:2, Einheit Drezno — Lokomotiv Stendal 4:0, Chemie — Fortschritt 2:5, Empor — Motor Zwickau 1:1, Lokomotiv Lipsk — Vorwärts Berlin 3:1, Aktivist — Turbine Erfurt 2:0, Wismut — Rotation Lipsk 6:2. W tabeli prowadzi Dynamo przed Wismutem. Ostatnie miejsce zajmuje Vorwärts, stanowiący trzon reprezentacji NRD(!).

BUDAPESZT. Drużyna ligowa Vasas Budapeszt otrzymała zaproszenie na rozegranie dwóch spotkań w Anglii. Pierwszy mecz odbędzie się 10 bm. z Sheffield United, drugi 12 bm. z Tottenham.

MOSKWA. Po dłuższej przerwie, spowodowanej meczami międzypaństwowymi liga radziecka rozpoczęła w ub. sobotę rozgrywki. W najciekawszym meczu Spartak Moskwa wygrał z liderem tabeli Dynamo Moskwa 2:1 (1:1), przy czym decydująca o zwycięstwie bramka padła z rzutu karnego. Inne wyniki: Lokomotiv Moskwa — Dynamo Kijów 1:0. CDSA — Spartak Mińsk 1:0. W tabeli prowadzi w dalszym ciągu Dynamo 32 pkt. przed CDSA i Spartakiem po 31 pkt.

SOFIA. Przygotowania do meczu z Anglią wykoleiły zupełnie kalendarz rozgrywek ligi bułgarskiej. Czołowe drużyny, dające swych graczy do reprezentacji, musiały rozegrać swoje mecze w tygodniu. Oto wyniki spotkań rozegranych w ciągu ostatnich 4 dni: CDNA — Lokomotiv Plovdiw 2:0, Dynamo — WWS 1:1, Spartak Stalin — Zawod 12 3:0, Lokomotiv Plovdiw — Lokomotiv Sofia 1:0, Spartak Plovdiw — WWS 2:0, CDNA — Dynamo 3:0. W tabeli prowadzi CDNA 32 pkt. przed Udarnikiem 31 pkt. i Miniorem 25 pkt.

KOPENHAGA, 2.10 (tel. wł.). Dania — Anglia 1:5 (0:3). Bramki zdobyli Lofthouse (2), Bradford (2) i Revie (z karnego) dla zwycięzców, oraz Lundberg dla pokonanych. Międzypaństwowy mecz piłkarski drużyn A. (W ostatnim numerze podaliśmy wynik spotkania drużyn B).

LONDYN. Pod znakiem wyników 2:1 stała kolejna sobota ligowa w Anglii. Leader tabeli Blacpool umocnił pozycję po zwycięstwie nad Cardiff 2:1 i ma obecnie po 10 meczach 15 pkt. Wiceleader Charlton Athletic mimo remisu 3:3 z Westbromwich Albion utrzymał drugą pozycję. Inne wyniki: Arsenal — Aston Villa 1:0, Birmingham — Tottenham 3:0, Bolton Wolverhampton 2:1, Chelsea — Manchester City 2:1, Huddersfield — Preston 2:2, Manchester United — Luton Town 3:1, Newcastle United — Everton 1:2, Portsmouth — Sunderland 2:1, Sheffield United — Burnley 1:2.

SYDNEY. Piąte zwycięstwo odniosła reprezentacja piłkarska Płd. Afryki w meczu z Australią, wygrywając w Sydney 4:1.

Meldunki z zagranicy

BOSTON. W czasie zawodów lekkoatletycznych Conolly ustanowił rekord Stanów Zjednoczonych w rzucie młotem, uzyskując 63.01. Wynik ten daje mu 3 miejsce w tabeli najlepszych wyników w tej konkurencji w historii lekkoatletyki.

PRAGA. W drugim meczu reprezentacja Indii w hokeju na trawie pokonała Spartaka (CSR) 3:1.

MOSKWA. Na zawodach w Podolsku dwai ciężarowcy radzieccy pobili rekordy świata. Nikitin w wadze lekkiej wycisnął 120,5 kg (o 0,5 kg lepiej od swego własnego rekordu), a Duganow w wadze półśredniej — 133 kg) również o 0,5 kg lepiej od swego rekordu świata).

LOS ANGELES. Tytuł mistrza połudn.-zachodn. Pacyfiku w tenisie zdobył Trabert (USA) wygrywając w finale z Flamem (USA) 6:1, 6:4, 6:2. W grze pojedynczej kobiet pierwsze miejsce zajęła Fleitz-Baker, po zwycięstwie z Breit 6:1, 6:4; tytuły w grach podwójnych uzyskali wśród mężczyzn Hartwig—Hoad, pokonawszy parę Trabert—Seixas 3:6, 6:3, 3:6, 6:4, 6:3, wśród kobiet Hard—Breid po pokonaniu pary Cheney—Sampson 6:3, 6:2.

BUKARESZT. Odbył się tu międzypaństwowy mecz szermierczy Rumunia — Austria. Gospodarze pokonali Austriaków we florecie mężczyzn 9:7 i w szabli 9:7, przegrali natomiast floret kobiet 5:11 i w szpadzie 6:10. W konkurencji indywidualnej najlepiej wypadli: we florecie mężczyzn Tudor (R) i Uray (R), we florecie kobiet: Filz (A) i Taitis (R), w szabli: Bartos (R) i Vanecek (A), w szpadzie: Neculcea (R) i Resch (A).

PRAGA. Spotkanie wioślarskie CSR — ZSRR zakończyło się podwójnym zwycięstwem wioślarzy radzieckich, którzy w konkurencjach kobiecych wygrali 33:27, a w konkurencji mężczyzn 51:48. Spotkanie w kajakach i kanadyjkach wygrali Czechosłowacy 67:48.

BERLIN. Na posiedzeniu w Monachium przedstawiciele Sekcji Narciarskiej NRD i Związku Narciarskiego NRF postanowili wystawić wspólną repreznitację na Olimpiadzie zimowej w Cortina D'Ampezzo. Wniosek w tej sprawie będzie wysłany do obu narodowych komitetów olimpijskich NRD i NRF. W Monachium omówiono również sprawę dalszej współpracy i organizacji wspólnych mistrzostw Niemiec w narciarstwie.

14 x 91.000
309 x 2.700
Wyniki VIII Konkursu PKOl

KOMISJA Konkursów PKOl ogłasza rezultaty VIII konkursu na odgodnięcie wyników spotkań piłkarskich z niedzieli 25 września.

Na 2.133.511 nadesłanych rozwiązań stwierdzono notarialnie 14 rozwiązań bezbłędnych, a mianowicie:

Seria A — 008194, 016699 (oba z Bydgoszczy) 099617 (z Krakowa).

Seria B — 167498 (z Poznania).

Seria C — 231706 (z Krakowa).

Seria D — 316396 (z Warszawy), 327352 (z Łodzi), 383343 (z Sieradza).

Seria E — 512631 (Rzyki k. Krakowa), 531411 (z Mielca), 533915 (ze Szczecina).

Seria F — 651980 (z Sosnowca), 666912 (ze Strzyżowic k. Będzina). 679960 (z Sosnowca).

Według nieoficjalnych danych **zwycięzcy VIII Konkursu otrzymają po 91.435 zł.**

Rozwiązań z 1 błędem nadesłano 309. Suma przeznaczona na nagrody II stopnia (853.404 zł) podzielona na 309 uczestników, daje zł 2760 dla każdego z nich.

Oto numery kuponów VIII Konkursu PKOl z 1 błędem.

SERIA A: 002448, 004682, 005356, 005583, 012175, 032447, 035084, 035546, 041603, 041620, 042995, 044917, 047123, 048340, 049503, 050273, 051091, 054050, 060133, 060237, 067258, 068457, 069645, 069356, 071901, 073293, 073399, 077788, 077335, 079319, 091983, 093257, 085153, 091115, 092306, 093414, 099703, 099967, 030267, 075503,

SERIA B: 101684, 102036, 105539, 109707, 110.40, 112512, 114609, 115805, 116.24, 11.799, 121107, 122224, 123642, 12..., ...175, 136526, 138290, 139848, 139854, 144580, 146894, 146625, 148280, 152639, 153684, 154615 158059, 163612, 164305, 187037, 188815, 188577, 190284, 190935, 191578, 192507, 194598, 195568, 112512.

SERIA C.: 206855, 208746, 216037, 218943, 218944, 218840, 222330, 222333, 225061, 228370, 229556, 230135, 230811, 232590, 236765, 240823, 242077, 244903, 244904, 246293, 247570, 247598, 250902, 252083, 255175, 258616, 266972, 268538, 269195, 271617, 275637, 281640, 283524, 286226, 287735, 288824 288366, 291729, 297169, 298539, 249431, 256049, 270388, 278031.

SERIA D: 302832, 304890, 305894, 306437, 316845, 319900, 329323 334187, 334112, 336183, 340763, 352786, 354496, 354465, 356669, 356196, 357980, 359747, 359930, 360971, 363208, 364853, 365593, 365529, 373742, 376908, 377191, 385784, 389531, 391416, 392420, 392081, 302239, 313943.

SERIA E.: 400566, 402876, 419898, 422290, 423055, 430270, 433149, 436398, 444590 446931, 446995, 452010, 453739, 454583, 455446, 455964, 457401, 459134, 460118, 461497, 465091, 469953, 472005, 473047, 480820, 480231, 483126, 484106, 488796, 489575, 490428, 496045, 497767, 404103, 404817, 406874.

SERIA F: 503020, 504832, 507898, 507294, 509775, 514516, 518746, 518786, 518323, 520375, 521005, 524922, 524973, 529706, 533269, 541744, 544674, 545929, 545035, 549409, 552922, 553546, 554730, 555821, 556809, 556631 557985, 559174, 563681, 563596, 568341, 570093, 579540, 573836, 575783, 581576, 581175, 582733, 583331, 584845, 586326, 589445, 592594, 596663, 598791.

SERIA G.: 600210, 601765, 601302, 601062, 602602, 602640, 603334, 603121, 604262, 604207, 605733, 606776, 606778, 607338, 608277, 609359, 610027, 614432, 615529, 620426, 621270, 623130, 623125, 625788, 630675, 633303, 633599, 635178, 642564, 643273, 644048, 649270, 650910, 651059, 655470, 657584, 658770, 658539, 659065, 660621, 663952, 663588, 663564, 664115, 664265, 667130, 667650, 667596, 669194, 672058, 672716, 679426, 679786, 679197, 677056, 688909, 688728, 689527, 689063, 690500, 690173, 692112, 693069, 694590, 695500, 695764, 696237, 697713, 698959, 698400, 699452.

Zacięta walka
w II lidze bokserskiej

ŁÓDŹ, 2.10 (tel. wł.). Włókniarz Łódź — CWKS Bydgoszcz 9:11. Najciekawszym wydarzeniem tego spotkania był rewanżowy pojedynek Guzińskiego (Wł) z Krajewskim (CWKS). W ub. roku łodzianin przegrał przez nokaut z Krajewskim, wczoraj wziął on pełny rewanż. Tym razem bliski nokautu był Krajewski. Mecz w zasadzie mógłby być korzystniejszy dla gospodarzy, gdyby sędziowie nie skrzywdzili Stanikowskiego (Wł) w walce z Pawłowskim.

Wyniki (na pierwszym miejscu łodzianie): Anielak wygrał z Frankiewiczem, przez tko w 2 r., Kargier wypunktował Wiśniewskiego, Lewandowski zremisował z Zawadzkim, Kęcerski uległ Walczakowi, Cichor wypunktował Wiącka, Stanikowski został uznany za pokonanego 1:2 w walce z Pawłowskim, Guziński wygrał wysoko z Krajewskim, Cyran z powodu nadwagi oddał punkty Derkowskiemu, Waszczuk przegrał z Poleksem, Gampe uległ Niemczykowi

WROCŁAW, 2.10 (tel. wł.). Stal Wrocław — Cracovia 15:5. Widzów 4 tys.

Wyniki (na pierwszym miejscu Cracovia): Sarga przegrał w 3 r. przez dyskwalifikację ze Stupeckim, Balwierz przegrał zdecydowanie z Faską, Boczarski wygrał w 1 r. przez t.k.o. z Mrozem, Domino zwyciężył w 2 r. przez poddanie Moryfia, Leja uległ niespodziewanie Pajdzie, Gołąb po ładnej i szybkiej walce przegrał jednogłośnie z doskonale dysponowanym Sawickim, Łasiak po brzydkiej walce zremisował z chaotycznie walczącym Muńko, Kamiński przegrał nieznacznie z Łukasiewiczem, Bala przegrał w 2 r. przez dyskwalifikację z Krupińskim, Malarz (Pafawag) otrzymał punkty w.o.

WARSZAWA, 2.10. Budowlani Warszawa — Concordia Piotrków 12:8.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Concordii): Brzóska odniósł problematyczne, punktowane zwycięstwo nad Baranem, Łasek zremisował z Kubowiczem, Borowski wygrał w 2 r. przez poddanie Rybaszewskiego przez sekundanta, Szaliński uległ Rosiakowi, Procho po najładniejszej walce przegrał z St. Łukomskim, Kałużny uległ A. Łukomskiemu, Masiarek zremisował z Blachem, Wojnarowski poddał się w 1 starciu Kwaśniewskiemu, Gieraga wypunktował Kazanowskiego. Stec uległ wysoko na punkty Mańce.

RZESZÓW 2.10 (tel. wł.) Stal Mielec — Gwardia Opole 14:16. Wyniki (na pierwszym miejscu Gwardia): Soloch przegrał przez tko w 2 r. z Romaniszynem, Wiśniewski przegrał z Mikowskim, Majchrzyk wygrał z Kołodziejem, Pańczyszyn wygrał z Rachwałem, Kaczmarczyk przegrał z Napieralskim, Owczarczyk przegrał z Nowakowskim, Rzaczkiewicz przegrał z Pytlem, Żuchowski wygrał z Urbanem, Kustra (Stal) zdobył punkty w.o., Kraśnik z powodu niedowagi oddał punkty Bielowi.

GRUPA I

1.	CWKS Bydgoszcz	6:0	38:22
2.	Stal Wrocław	4:0	25:13
3.	Stal Mielec	4:2	34:24
4.	Budowlani W-wa	4:2	33:27
5.	Włókniarz Łódź	2:4	29:31
6.	Cracovia	1:5	23:37
7.	Gwardia Opole	1:5	22:38
8.	Concordia Piotr.	0:4	14:26

POZNAŃ, 2.10 (tel. wł.).Włókniarz Kalisz — Stal Radom 13:7. Wyniki walk były następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy Włókniarza — od muszej do ciężkiej):

Świerczyk wypunktował Walczaka, Wojtecki zremisował z Wojtowiczem. Cozaś przegrał z Październiakiem, Obara wygrał w drugiej rundzie przez tko z Trzebiedzińskim, Kaleciński znokautował w drugiej rundzie Kosieca. Ścigała przegrał w drugim starciu przez poddanie się Rusinowi. Staszak wygrał w trzeciej rundzie przez tko z Krygierem, Włodarek wypunktował Bombalskiego, Grzelak wygrał z Majchrzakiem, Kozioł (Stal) zdobył punkty walkowerem.

BYDGOSZCZ, 2.10 (tel. wł.). Brda Bydgoszcz — Gwardia Warszawa 9:11. W ringu sędziował Trószkiewicz z Łodzi. Punktowali: Urbaniak z Poznania, Kubik ze Szczecina i Drożdżyński z Opola. Widzów ok. 2 tys.

Wyniki techniczne poszczególnych spotkań od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu gospodarze).

Kunc wypunktował Hajdugę, Adamski wygrał z Zawadzkim, Zaskwara pokonał Burzyńskiego, Kuźma przegrał w trzecim starciu przez dyskwalifikację z Mockiem. Prądzyński zremisował z Mielczarkiem, Kucharski przegrał z Szulcem. Kulpa po wyrównanej walce uległ Ponancie. Planutis wypunktował Kujdę, Jaroch przegrał w trzecim starciu przez techn. k. o. z Olczykiem, Ćwikliński przegrał w pierwszej rundzie przez k. o. z Laskiem.

W wadze muszej lepiej operujący w dystansie i wszechstronniejszy Kunc po rozstrzygnięciu pierwszych dwóch starć i trzecim remisowym pewnie pokonał Hajdugę. Na niespodziankę zanosiło się w wadze lekkopółśredniej, w której Kulpa stoczył emocjonujący pojedynek z Ponantą. Bydgoszczanin walcząc z dystansu kilkakrotnie groźnie trafił warszawianina i do ostatniej chwili ważyły się losy tej walki. Dzięki lepszej końcówce zwyciężył minimalnie stosunkiem głosu 2 do remisu lepszy technicznie Ponanta.

WROCŁAW, 2.10 (tel. wł.). Sparta Ziembice — Stal Łabędy 11:9. Widzów ponad 2 tys.

Wyniki (na pierwszym miejscu gospodarze): Niewiadomski wypunktował Grubera, Buczkowski zremisował z Dyszem, Wędlocha zremisował z Próchnickim III, Hajmar wygrał przez t.k.o. w 1 r. z Klęczarem, Suszka zwyciężył w 2 r. przez dyskwalifikację Próchnickiego II, Bochenek przegrał w 2 r. przez t.k.o. z Trzodą, Walasek wygrał wysoko na punkty z Hechtem, Dubikowski zremisował z Próchnickim I, Włodarczyk po bardzo dobrej walce przegrał z Wojciechowskim, Mączka na skutek kontuzji przegrał w 1 r. przez t.k.o. z Gwoździem.

POZNAŃ, 2.10. (tel. wł.) Budowlani Poznań — Gwardia Łódź 14:6. Miłą niespodziankę sprawił Izydorczyk (Budowlani), który walcząc bardzo taktycznie pokonał pewnie na punkty Sielczaka. W lekkopółśredniej Kaczmarek (Bud.) demonstrując bogaty repertuar ciosów wygrał w drugiej rundzie przez poddanie Malszyki przez sekundanta.

Wyniki pozostałych walk były następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy Budowlanych):

Litke wypunktował Michutkę, Kałużny przegrał na pkt z Rospierskim, Szostko po czterokrotnym pójściu na deski, został w drugiej rundzie poddany Ambrosiewiczowi, Trąbka wygrał z Palusiakiem, Szkudlarek zdobył punkty walkowerem na skutek niedopuszczenia do walki przez lekarza Debisza, Stanisławiak zwyciężył w trzecim starciu przez tko Wencla, Piórkowski (Gw) zdobył punkty walkowerem na skutek braku przeciwnika, Wieczorek wypunktował Kubasiewicza.

GRUPA II

1.	Gwardia W-wa	6:0	36:24
2.	Stal Radom	4:2	37:37
3.	Sparta Ziębice	4:2	28:32
4.	Włókniarz Kalisz	2:4	30:30
5.	Brda Bydg.	2:4	29:31
6.	Budowlani Poznań	2:4	28:32
7.	Stal Łabędy	2:4	28:32
8.	Gwardia Łódź	2:4	24:36

Turniej skoków do wody bez rewelacji

WARSZAWA 2.10. W dwudniowym ogólnopolskim turnieju skoków do wody, który odbył się w sobotę i niedzielę w basenie Pałacu Kultury i Nauki licznie zgromadzona publiczność przeżywała jednocześnie dwojakiego rodzaju uczucia — radości i zawodu. Tymi, którzy dostarczyli powodów do zadowolenia byli przede wszystkim: Chrząszczówna, Jońca, Rękas, z młodszych — bracia Zenon i Henryk Bochyńkowie oraz Morawski, a z niesklasyfikowanych — 13-letni Buczek. Pozostała reszta to raczej ci, którzy przynosili same rozczarowania. Szczególnie słabo wypadli najmłodsi zawodnicy, którzy wykazali zupełny brak przygotowania.

WYNIKI

Mężczyźni niesklasyfikowani — 1. Piekutowski, AZS AWF — 37,46 pkt, 2. Buczek, Stal — 35.15; **klasa II** — 1. Skiba, AZS AWF — 63.82 pkt, 2. Cieślak, Stal — 52.76; **klasa I** — 1. Jońca, CWKS — 126.07 pkt, 2. Rękas, Gwardia — 125.92;

Kobiety — klasa II — 1. Cerba, Stal — 37.98 pkt., 2. Kabus, Stal— 37.75; **klasa I** — 1. Rotkiewicz, AZS AWF — 92,10 pkt, klasa mistrzowska — 1. Chrząszczówna, AZS AWF — 119,92 pkt.

Punktacja zrzeszeniowa: 1. AZS — 51 pkt, 2. Gwardia — 43 pkt.

W Bukareszcie padają dobre wyniki
Dwa drugie miejsca reprezentantów Polski
w pierwszym dniu zawodów

Dokończenie ze str. 1

cił na zmienie, tak iż mimo rozpaczliwego pościgu Germara za Kaljajewem reprezentacja NRF zdobyła tylko tytuł wicemistrzowski.

Najciekawiej zapowiada się trzeci dzień zawodów — poniedziałek. Oglądać wtedy będziemy m. in. Kuca w biegu na 10.000 m. Zawodnik radziecki rezerwował na ten bieg swe siły, nie startując na 5000 m i należy się spodziewać że rekord świata Zatopka będzie w poniedziałek poważnie zagrożony.

BUKARESZT, 2.10. (tel. wł.). 30 000 widzów, przybyłych pierwszego dnia międzynarodowych zawodów o mistrzostwo Rumunii na stadion Republiki nie mogło narzekać na brak emocji. Najlepsi lekkoatleci 17 państw już w pierwszych startach wykazali wielką klasę uzyskując cały szereg dobrych wyników.

Na pierwsze miejsce z rozegranych w sobotę konkurencji wysuwa się bezsprzecznie bieg na 400 m kobiet, w którym Itkina uzyskała wspaniały rezultat 53,9, co jest najlepszym wynikiem na świecie w tej konkurencji (rekordów świata na 400 m Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna nie notuje). Oto jej międzyczasy — 100 m 13,4, 200 m — 26,2, 300 m — 39,7.

Nie tylko jednak Itkina wykazała wielką formę. Do jej wspaniałego rezultatu przyczyniły się przeciwniczki: dotychczasowa posiadaczka najlepszego wyniku na świecie Donath, która w tym biegu wyrównała swój rekord życiowy, rewelacyjna Rumunka Sicoe, która poprawiła rekord krajowy, rekordzistka świata na 800 m Otkalenko, która również pobiła swój rekord życiowy, oraz Angielka Leather, która uzyskała najlepszy wynik angielski na tym dystansie. Jak więc widzimy porcja rekordów naprawdę rekordowa...

Poza 400 m dużo emocji dostarczył widzom pojedynek w skoku w dal mężczyzn, gdzie Kropidłowski stoczył równorzędną walkę z doskonałym reprezentantem NRF — Kruegerem.

Kropidłowski skakał bardzo regularnie i jego seria jest godna przytoczenia: 723, 742, 711 (skok nieudany, ponieważ Polak musiał skrócić lot, aby nie wpaść na wyrównującego piach), 737, 741, 728.

Krueger był znacznie mniej regularny i dopiero w piątej kolejce zapewnił sobie zwycięstwo. Jego seria: 723, 707, 732, spalony, 754, 709.

W konkurencji tej startował znany radziecki sprinter Tokariew, ale uzyskał on tylko 668 i zajął 11 miejsce.

Jeszcze jedno drugie miejsce dla Polski zdobyła w sobotę Majka, która w rzucie oszczepem ustąpiła tylko Zatopkovej. Trzecią w tej konkurencji była nasza juniorka Wojtaszek.

Jeśli już chodzi o juniorów, to warto podać, że znany naszym lekkoatletom rumuński junior Vamos, startował w przedbiegach na 800 m i w pierwszej serii zajął 6 miejsce, wynikiem 1:52,2 ustanawiając rekord Rumunii juniorów.

Z pozostałych polskich zawodników najlepiej spisała się Kusion, która, wprawdzie zajęła dopiero 5 miejsce w skoku w dal, ale zakwalifikowała się do finału na 100 m. Startująca na 100 m Rychterówna w przedbiegu pokonała Kolarową i Niemkę Soenbuchner, ale w półfinale musiała uznać wyższość Safranovej, Koehler i Angielki Francis.

Ciekawy przebieg miał rzut dyskiem mężczyzn, gdzie Merta zrewanżował się Matwiejewowi za porażkę odniesioną w Warszawie w czasie II Igrzysk. Merta rzucał bardzo regularnie: jego seria 51,79; 54,08; 53,82; 52,49; 52:48; 53,82.

T. Kępka

Wyniki I dnia zawodów

MĘŻCZYŹNI

100 m: w przedbiegach zwyciężyli: I — Fütterer, NRF — 10,5, II — Germar, NRF — 11,0 (w przedbiegu tym Holajn zajął 6 miejsce wynikiem 11,4), III — Bartieniew, ZSRR — 10,8, IV — Konowałow, ZSRR — 10,7; **półfinał I:** 1. Fütterer, NRF — 10,6, 2. Bartieniew, ZSRR — 10,8, 3. Janecek, CSR — 10,9, 4. Vercruysse, Bel. — 11,0, 5. Malmros, Szw. — 11,0, **półfinał II:** 1. Konowałow, ZSRR — 10,6, 2. Germar, NRF — 10,8, 3. Kufmann, NRF — 10,9, 4. Buddy, Ang. — 10,9, 5. Carlsson, Szw. — 11,0, 6. Wehrli, Szwajc. — 11,2;

800 m: I przedbieg: 1. Kjell, NRF — 1:51,1, 2. Jungwirth, CSR — 1:51,3, 3. Mariczew, ZSRR — 1:51,4, **II przedbieg:** 1. Iwakin, ZSRR — 1:51,7, 2. Reinnagel, NRD — 1:52,8, 3. Bakos, Węgry — 1:52,9,

5000 m: 1. Julin, Finl. — 14:22,6, 2. Beres, Węgry — 14:23,0, 3. Stritof, Jug. — 14:23,8, 4. Konrad, NRF — 14:25,4, 5. Driver, Ang. — 14:47,8, 6. Kubek, CSR — 14:48,6,

400 m pł.: I półfinał: 1. Savel, Rum. — 53,6, 2. Stanel, Rum. — 53,7, 3. Schwarz, Szw. — 54,6, **II półfinał:** 1. Julin, ZSRR — 53,1, 2. Hildreth, Ang. — 53,6, 3. Kost, Szwajc. — 53,6. **Finał:** 1. Julin, ZSRR — 51,0, 2. Savel, Rum. — 52,3, 3. Stanel, Rum. — 53,3, 4. Kost, Szwajc. — 53,5, 5. Schwarz, Szw. — 53,6, Hildreth, Ang. — 54,2,

20.000 m chód: 1. Doleżal, CSR — 1:31:21,0, 2. Ljunggren, Szw. — 1:33:46,0, 3. Liga, Rum. — 1:34:34,8, 4. Baboe, Rum. — 1:35:16:0,

w dal: 1. Krueger, NRF — 754, 2. Kropidłowski, Pol. — 742, 3. Martinek, CSR — 728, 4. Ihlenfeld, NRD — 726, 5. Petrescu, Rum. — 714, 5. Cihel, CSR — 710.

dysk: 1. Merta, CSR — 54,08, 2. Seczenyi, Węg. — 52,92, 3. Matwiejew, ZSRR — 52,42, 4. Krivokapic, Jug. — 48,73, 5. Milew, Bulg. — 48,16, 6. Johanson, Isl. — 46,59,

KOBIETY

100 m: w przedbiegach zwyciężyły: I — Kusion, Pol. — 12,2, II — Rychter, Pol. — 12,4, III — Winogradowa, ZSRR — 12,1, IV — Pashley, Ang. — 12,0, **I półfinał:** 1. Safronowa, ZSRR — 12,1, 2. Koehler, NRD — 12,2, 3. Francis, Ang. — 12,3, 4. Rychter, Pol. — 12,4, 5. Gerhardt, Węg. — 12,6, **II półfinał:** 1. Pashley, Ang. — 12,0, 2. Winogradowa, ZSRR — 12,1, 3. Kusion, Pol. — 12,2, 4. Kolarowa, Bułg. — 12,4, 5. Luta, Rum. — 12,7, 6. Karger, NRD — 12,9,

400 m: I półfinał: 1. Itkina, ZSRR — 58,4, 2. Donath, NRD — 58,6, 3. Kazi, Węg. — 58,8, 4. Wawrzynek, Pol. — 59,7, **II półfinał:** 1. Otkalenko, ZSRR — 56,4, 2. Leather, Ang. — 59,1, 3. Sicoe, Rum. — 59,9, 4. Radulescu, Rum. — 61,3, **Finał:** 1. Itkina, ZSRR — 53,9 (najl. wynik na świecie), 2. Donath, NRD — 54,4 (rek. NRD wyrównany), 3. Sicoe, Rum. — 54,9 (rek. Rumunii), 4. Otkalenko, ZSRR — 55,0, 5. Leather, Ang. — 56,3 (najl. wynik Anglii), 6. Kazi, Węgry — 56,6.

w dal: 1. Winogradowa, ZSRR — 608, 2. Soenbuchner, NRF — 579, 3. Fuzilova, CSR — 579, 4. Grinwald, ZSRR — 577, 5. Kusion, Pol. — 573, 6. Rozkosna, CSR — 561, 7. Minicka, Pol. — 559,

oszczep: 1. Zatopkova, CSR — 50,28, 2. Majka, Pol. — 48,69, 3. Wojtaszek, Pol. — 45,64, 4. Zambristeanu, Rum. — 42,96, 5. Miklos, Rum. — 42,95, 6. Arsowa, Bułg. — 42,94.

Wyniki II dnia zawodów

Mężczyźni:

100 m: 1. Germar, NRF — 10,8; 2. Fütterer, NRF — 10,8, 3. Konowałow, ZSRR — 10,9; 4. Bartieniew, ZSRR — 10,9; 5. Kufmann, NRF — 11,0; 6. Janecek, CSR — 11,2;

200 m: w przedbiegach zwyciężyli: I — Vercruysse, Bel. — 21,9; II — Ruddy, Ang. — 21,7 przed Kaufmannem, NRF — 21,8; III — Carlsson Szw. — 21,5 przed Tokariewem — 22,0 (Holajn był czwarty — 22,5); IV — Konowałow — 21,6;

400 m: w przedbiegach zwyciężyli: I — Ignatiew, ZSRR — 48,1; II — Haas, NRF —48,4; III — Mann NRD — 48,2; **Finał:** 1. Ignatiew, ZSRR — 46,7; 2. Haas, NRF — 47,4; 3. Mann, NRD — 47,5; 4. Brannstroem, Szw. — 48,3; 5. Wrighton, Ang. — 49,4;

800 m: 1. Reinnagel, NRD — 1:50,4; 2. Iwakin, ZSRR — 1:50,7; 3. Mariczew, ZSRR — 1:51,0; 4. Jungwirth, CSR — 1:51,1; 5. Barkanyi, Węg. — 1:51,3; 6. Liska, CSR — 1:51,8;

3000 m z przeszk.: 1. Disley, Ang. — 9:00,0; 2. Szczerbicki, Rum. — 9:04,0; 3. Takac, CSR — 9:04,4; 4. Spasow, Bul. — 9:08,2; 5. Stankovic, CSR — 9:08,2; 6. Aloanei, Rum. — 9:12,0;

maraton: 1. Punkinen, Fin. — 2:27:02,0; 2. Meyer, NRD — 2:28:24,0; 3. Maninen, Fin — 2:31:24,0; 4. Hartung, NRD — 2:35:12,0; 5. Ahmed, Rum — 2:36:42,0. 6. Olsen, Norw — 2:36:56,0;

4×100 m: 1. ZSRR (Bartieniew, Tokariew, Konowałow, Kalsajew) — 40,5; 2. NRF (Krueger, Kaufmann, Fütterer, Germar) — 40,7; 3. Rumunia — 41,4; 4. Szwecja — 42,2; 5. Anglia — 42,4; 6. Szwajcaria — 42,8;

tyczka: 1. Lundberg, Szw. — 445; 2. Czernobaj, ZSRR — 430; 3. Chlebarow, Bul — 420; 4. Ważny Pol. — 420; 5. Krejcar, CSR — 415; 6. Milakow, Jug — 415;

kula: 1. Grigalka, ZSRR — 16,65; 2. Pirts, ZSRR — 16,58; 3. Plihal, CSR — 16,37; 4. Palmer, Ang. — 16,20; 5. Nemec, CSR — 15,70; 6. Wegman, NRF — 15,45;

oszczep: 1. Radziwonowicz, Pol. — 72,36; 2. Vesterinen, Fin — 72,27; 3. Mikkila, Fin. — 71,22; 4. Zamfir, Rum. — 69,09; 5. Jordan, Rum. — 68,75; 6. Kuźniecow, ZSRR — 68,54;

KOBIETY:

100 m: 1. Winogradowa, ZSRR — 12,3; 2. Koehler, NRD — 12,5; 3. Kusion, Pol. — 12,6; 4. Safronowa, ZSRR — 12,6; 5. Pashley Ang. — 12,7; 6. Francis, Ang. — 12,7.

80 m pł: 1. Gastl, NRF — 11,2; 2. Grinwald, ZSRR — 11,3; 3. Koehler, NRD — 11,4; 4. Elliot, Ang. — 11,5; 5. Seonbüchner, NRF — 11,5; 6. Serban, Rum — 11,8;

wzwyż: 1. Balazs, Rum. — 167; 2. Hopkins, Ang. — 167, 3. Modrachova, CSR — 164; 4. Feinge, NRD — 156; 5. Schnapp, Austria — 152;

dysk: 1. Zybina, ZSRR — 46,21; 2. Seredi, Węg. — 44,31; 3. Tews, NRD — 43,79; 4. Sobocińska, Pol. — 43,45; 5. Angelowa, Bul. — 43,17; 6. Manoliu, Rum — ... 7. Dmowska, Pol. — 42,30.

PLON NIEDZIELI

Koszykówka

WARSZAWA, 2.10. W hali ZS Gwardia zakończyły się w niedzielę kilkudniowe mistrzostwa tego zrzeszenia w koszykówce. Tytuły mistrzowskie zdobyły oba zespoły krakowskie, przy czym męski, w którego szeregach wystąpili Wawro (d. Polonia W-wa) i Murzynowski (d. Gw. Wr.) górował zdecydowanie nad pozostałą trójką drużyn, a kobiecy znalazł groźnego rywala w zespole poznańskim, którego pokonał w ostatnim meczu dopiero po dogrywce 34:31.

Pozostałe wyniki spotkań kobiecych: Poznań — Gdańsk 78:36, Kraków — Warszawa 52:43, Kraków — Wrocław 69:38, Poznań — Warszawa 39:26, Kraków — Gdańsk 61:35, Warszawa — Wrocław 37:31, Poznań — Wrocław 75:22, Warszawa — Gdańsk 48:35, Gdańsk — Wrocław 61:47.

1.	Kraków	4:0	216:147
2.	Poznań	3:1	223:118
3.	Warszawa	2:2	154:157
4.	Gdańsk	1:3	167:234
5.	Wrocław	0:4	138:242

Wyniki spotkań męskich: Wrocław — Poznań 60:50, Kraków — Gdańsk 62:49, Gdańsk — Poznań 53:46, Kraków — Wrocław 57:35, Wrocław — Gdańsk 46:32, Kraków — Poznań 80:54.

Na podkreślenie zasługuje zwycięstwo II-ligowego zespołu Wrocławia nad I-ligowym Gdańskiem.

1.	Kraków	3:0	199:133
2.	Wrocław	2:1	141:139
3	Gdańsk	1:2	134:154
4.	Poznań	0:3	150:193

Finałowy turniej koszykówki o mistrzostwo Polski ZS Start, rozegrany w Lublinie zakończył się zwycięstwem Lublina przed Krakowem, Warszawą i Gdańskiem.

Zapasy

I LIGA

WARSZAWA, 2.10. Unia Swarzędz — AZS AWF 4:4. Wyniki: (na pierwszym miejscu zawodnicy Unii) Slejczak zwyciężył na łopatki Szalańskiego, Ciszewski położył na łopatki Smolińskiego, Schneider wygrał na punkty z Trojanowskim, Matuszak został pokonany na punkty przez Wojtaszka, Włodarczyk przegrał na łopatki z Szybczykiem, Ciborek przegrał z Piątkowskim, Kąkolewski przegrał z Zamorskim i Jończyk wygrał walkowerem.

WROCŁAW, 2.10 (tel. wł.). Stal Wrocław — CWKS Warszawa 1:7. Wyniki (CWKS na pierwszym miejscu) Dąbrowski wygrał w 11 min. z Wesołowskim, Cuper zwyciężył na punkty Piotrowskiego, Kazur przegrał z Doplerskim, Żuławnik wygrał w 10 min. z Terleckim, Brodziszewski zwyciężył w 6 min. Bujaka, Skowronek pokonał Majewicza, Majewicz zwyciężył w 5 min. Barlocha, Sosnowski wygrał w. o.

WROCŁAW, 2.10 (tel. wł.). Włókniarz Boguszów — Gwardia Warszawa 5:3. Wyniki (na pierwszym miejscu Włókniarz): Rój wygrał w 8 min. z Sobeckim, Sadowski wygrał z Mariańskim, Ligocki uległ Pawłowskiemu, Drąg I pokonał Zurawskiego, Drąg II wygrał z Lipińskim, Zieliński przegrał z Redą, Marcia wygrał z Rawskim, Włoszczyło przegrał z Szajewskim.

SZCZECIN, 2.10. (tel. wł.). Sparta Szczecin — Kolejarz Poznań 7:1. W spotkaniu tym rozegrano tylko pierwsze trzy walki, z których, w muszej Federowicz (Szcz.) został położony na łopatki w 12 min. przez Nikodemskiego, w koguciej Biegański (Szcz) niespodziewanie wygrał walkę z rutynowanym Janosikiem, którego położył już w 2 min. na łopatki. W piórkowej Kubiszyn (Szcz) położył w 4 min na łopatki Radzińskiego. Niezadowolony z werdyktu sędziowskiego kierownik drużyny poznańskiej wycofał swoją drużynę z maty, oddając pozostałe walki walkowerem.

Budowlani W-wa — Stal Nowy Bytom 5:3.

Górnik Stalinogród — Wisła Kraków 7:1.

II LIGA

Włókniarz Łódź — Sparta Gdańsk 3:5, Sparta Poznań — Stal Elbląg 6:2, Stal WKS Wrocław — Sparta Piotrków 6:2. Unia Zgierz — Stal Bydgoszcz 3:5. Garbarnia — Unia Racibórz 4:4. Start W-wa — Warta Poznań 1:7. — LZS Imielin — Bieżanowianka 5:3.

Tenis stołowy

KRAKÓW 2.10 (tel. wł.) Cracovia — Sparta IKS Wrocław 3:7. Punkty dla Cracovii: Dobosz — 2 i Lisiński — 1, dla Sparty Arbach — 3, Pietraszak — 2, Szostkowski oraz para Arbach — Pietraszek — po 1.

Sparta Łódź — AZS Lublin 5:5.

Sparta Łódź — Budowlani W-wa 4:6.

Włókniarz Łódź — AZS Lublin 4:6.

1.	IKS Wrocław	22:2	80:30
2.	Sparta W-wa	18:4	78:32
3.	Budow. W-wa	16:8	70:50
4.	AZS Lublin	13:13	68:72
5.	Sparta Łódź	12:14	57:73
6.	Start Łódź	11:13	53:67
7.	Siemianowiczanka	9:7	47:33
8.	Włókn. Łódź	7:17	44:76
9.	Cracovia	4:22	41:89
10.	Stal Radom	4:18	37:73

Piłka ręczna

LIGA MĘSKA

Unia Kraków — Gwardia Gdańsk 7:9 (2:3).

AKS Chorzów — AZS Stalinogród 4:11 (2:3).

Włókniarz Łódź — Budowlani Groszowice 7:10 (4:5).

Sparta Stalinogród — LZS Szczepanowice 9:10 (5:7).

Stal Kuźnia Rac. — AZS Wrocław 11:4 (5:2).

1.	AZS St-gród	26:2	144:80
2.	Stal Kuźnia Rac.	23:5	146:86
3.	AKS Chorzów	18:10	133:102
4.	Gwardia Gd.	18:10	133:105
5.	Sparta St-gród	12:16	128:144
6.	LZS Szczep.	12:16	106:127
7.	Bud. Groszowice	11:17	92:118
8.	Unia Kraków	10:18	94:119
9.	AZS Wrocław	9:19	118:133
10.	Włókn. Łódź	1:27	91:161

FINAŁ MISTRZOSTW POLSKI KOBIET

Budowlani Gogolin — Górnik Świętochłowice 1:2 (0:2).

Stal Chorzów — Cracovia 4:5 (2:3).

AZS W-wa — AZS Stalinogród (0:0).

1.	Górn. Świętoch.	8:2	14:8
2.	AZS Stalinogród	6:4	9:7
3.	AZS AWF W-wa	3:1	4:3
4.	Bud. Gogolin	3:5	16:13
5.	Stal Chorzów	2:6	12:15
6.	Cracovia	2:6	7:16

O WEJŚCIE DO LIGI MĘSKIEJ

Kolejarz Opole — AZS W-wa 14:5 (7:4).

AZS Poznań — Stal Bobrek 7:8 (5:7).

Tenis

LIGA TENISOWA

Stal Stalinogród — Gwardia Poznań 6:5.

Górnik Stalinogród — Gwardia Wrocław 10:1.

1.	Gwardia Poznań	10:2	53:13
2.	Stal Stalinogród	10:2	45:21
3.	CWKS Wwa	10:2	44:22
4.	Górnik St-gród	6:6	43:23
5.	Gwardia Wrocław	4:8	22:45
6.	Sparta Sopot	2:10	24:42
7.	Sparta Wwa	0:12	3:63

O WEJŚCIE DO LIGI

Sparta II Sopot — Stal Radom 4:7.

Piast Gliwice — Gwardia Wwa 3:8.

Motory

Z udziałem ponad 50 czołowych motocyklistów rozegrano w Poznaniu wyścigi uliczne w obwodzie zamkniętym, które równocześnie były trzecią eliminacją do mistrzostw Polski. W kl. do 125 ccm pierwsze miejsce zajął Peter (Gwardia Kraków) na DKW w kl. do 250 ccm — Puzio (Bud. W-wa) na Jawie, w kl. do 350 ccm — Dąbrowski (Bud. W-wa) na Nortonie, w kl. ponad 350 ccm Kanas (CWKS) na Triumfie.

Sport motorowodny

Na jeziorze sztucznym Rusałka w Poznaniu odbyły się ogólnopolskie regaty motorowodne z udziałem 21 czołowych zawodników Warszawy, Gdańska, Gorzowa, i Poznania. Duży sukces odniosła młoda sekcja poznańskiego Startu, która drużynowo zajęła pierwsze miejsce — 1386 pkt. przed LPŻ Warszawa — 1025 pkt. W klasie OA — 250 ccm zwyciężył Zante (Start Poznań) — 1200 pkt, przed Wojciechowskim (Kol. W-wa) — 525 pkt, a w klasie OB — 350 ccm — Majener (LPŻ W-wa) — 1025 pkt, przed Sankowskim (Kol. W-wa) — 900 pkt.

Żużel

W meczu towarzyskim na żużlu Stal Gorzów pokonał Włókniarza Częstochowa 36:18. Dla Włókniarza najwięcej punktów zdobyli: Miechowski i Kacperek po 9, dla Stali Sercel — 7. Najlepszy czas dnia uzyskał Miechowski — 1.20,8.

Łucznictwo

W Warszawie gościli najlepsi łucznicy Gdańska, którzy rozegrali spotkanie w trójboju krótkodystansowym z reprezentacją Warszawy. Zwyciężyli zawodnicy stolicy, którzy oprócz sukcesu zespołowego (9511:8835 pkt) zapisali na swym koncie zwycięstwa w klasyfikacji indywidualnej. W konkurencji kobiet najlepsza była Maria Kondracka (W-wa) — 1072 przed Malinowską (W-wa) — 962 i Wadowską (Gd.) — 955 pkt. Z mężczyzn najlepszy wynik uzyskał mistrz sportu Kamiński (W-wa) — 1392, przed Nowakowskim (W-wa) — 1313 i Kaźmierczykiem (Gd.) — 1308. Wśród juniorów zwyciężył Stawiński (W-wa) — 1043, przed Gołubiewem (Gd.) — 1020 i Czerneckim (W-wa) — 959 pkt.

Hokej na trawie

W zaległych spotkaniach o wejście do ligi hokeja na trawie Kolejarz Środa przegrał z AZS Szczecin 0:1 (0:0), a spotkanie Sparta Września — AZS Poznań zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

Lekkoatletyka

W niedzielę Start zorganizował na trasie Zakopane — Wodogrzmoty Mickiewicza — Zakopane (48 km) tradycyjny bieg sztafetowy narciarzy. Na starcie stanęło 7 sztafet a w nich niemal wszyscy czołowi biegacze — narciarze kraju, z członkami kadry olimpijskiej na czele.

Wyniki: 1. AZS I — 2,51,34; 2. Gwardia — 2,54,06; 3. CWKS — 2.54,08; 4. Start — 2.58,27; 5. AZS II — 3,00,03; 6. Unia Rabka —

Kiedy zwiedzamy Muzeum Sportu

Muzeum Sportu, które mieści się w gmachu St. KKF przy ul. Rozbrat 26 w Warszawie, dostępne jest dla zwiedzających codziennie, z wyjątkiem poniedziałku.

Muzeum otwarte jest we wtorki, środy, piątki, niedziele i święta w godz. 10 — 16 oraz w czwartki i soboty w godz. 12 — 18.

Dworzyński przy szachownicy w Erfurcie

ERFURT 2.10 (tel. wł.) W Erfurcie odbywa się od 25 września międzynarodowy turniej szachowy, w którym obok czołowych zawodników NRD, Rumunii, Czechosłowacji i Bułgarii startuje również nasz junior Dworzyński. W ub. poniedziałek Dworzyński zremisował z Fichtelem (CSR), a w czwartek z Kochem (NRD). Trzy ostatnie dni nie były dla Dworzyńskiego szczęśliwe. W piątek po długiej i ciężkiej walce przegrał on w V rundzie z Węgrem Deli. Sobota przyniosła następną porażkę z Rumunem Troianescu. Dworzyński rozegrał w tej partii bardzo dobrze debiut i wyciągnął na wygraną pozycję, jednak w jednym z następnych posunięć w dużym niedoczasie zdecydował się na fałszywą kombinację zdobycia jakości za piona, co w następstwie kosztowało go utratę jeszcze drugiego piona. Znalazłszy się w tak trudnej pozycji przegrał w 35 posunięciu przez przekroczenie czasu. W niedzielę dogrywał on partię z Franzem (NRD). Spotkanie zakończyło się remisem. Po tych rozgrywkach Dworzyński zajmuje 10 miejsce na 14 startujących mając na swym koncie 1,5 pkt. i jedną partię odłożoną (z mistrzem Bułgarii Padevskym). Prowadzą Dittmann (NRD) i Kolarov (Bułg.) — po 4,5 pkt.

Warszawa zdobyła lekkoatletyczny Puchar Miast
Najlepsze wyniki padły w Gdańsku

LEKKOATLETYCZNY Puchar Miast Gdańska, Łodzi i Opola rozegrany został bez udziału naszych najlepszych zawodników, startujących w Paryżu i Bukareszcie. Z tego też powodu wyniki były wszędzie słabsze niż przed rokiem. Najlepsze rezultaty padły jeszcze w Gdańsku, gdzie spotkały się najsilniejsze województwa. Niespodzianką do pewnego stopnia jest tu zajęcie drugiego miejsca przez Stalinogród, który dotychczas ustępował takim miastom jak Gdańsk czy Poznań. W rezultacie niedzielnych walk Puchar Miast zdobyła, podobnie jak przed rokiem, Warszawa. Z grupy I do II spadł Kraków. Do grupy najsilniejszej awansował Wrocław, który wywalczył pierwsze miejsce w grupie II. Do grupy najsłabszej spadł Lublin, a Opole, wygrywając w grupie III awansowało do grupy II.

GDAŃSK, 2.10. (tel. wł.). W ogólnej punktacji grupy I zawodów lekkoatletycznych o Puchar Miast zwyciężył zespół Warszawy 503 pkt. 2. Stalinogród — 438,5 pkt. 3. Gdańsk — 414,5 pkt, 4. Bydgoszcz — 384,5 pkt, 5. Poznań — 375 pkt, 6. Kraków — 336,5 pkt.

W czasie zawodów uzyskano szereg dobrych wyników. M. in. zawodniczka Stalinogrodu Stodolna ustanowiła w czasie przedbiegu na 80 m pł. czasem 11,6 rekord Polski juniorek na tym dystansie. Poza tym zawodnicy Stalinogrodu ustanowili 3 rekordy okręgu: Olesiński na 10 km — 31.04,8; Ziółkowski na 3 km z przeszk. oraz Kajzer w rzucie oszczepem kobiet — 37,70. Również 3 rekordy okręgu ustanowili w czasie tych zawodów zawodnicy Gdańska: Łomowski w dysku uzyskał bardzo dobry wynik 48,78; Krzesiński w skoku o tyczce — 4,13; i gdańska sztafeta mężczyzn 4×100 m — 43,3.

Mężczyźni: 100 m — 1 Szczepański, St. — 11,0; 2. Żurkowski, Poz. — 11,1; 3. Woźniak, W-wa — 11,2; **200 m** — 1. Szymański, Poz. — 22,3; 2. Drzewiecki, W-wa — 22,3; 3. Żurkowski, Pozn. — 22,4; **400 m** — 1. Kasprzycki, W-wa — 50,0; 2. Ludka, Pozn. — 50,4; 3. Królczyk Pozn. — 50,6; **800 m** — 1. Kasprzycki, W-wa — 1:53,0; 2. Gralewski, W-wa — 1:53,4; 3. Glywiński, Kr. 1:54,0; **1500 m** — 1. Głowiński Kr. — 3:54,8; 2. Zimny, Gd. — 3:56,4; 3. Kryża, Bydg. — 3:57,4; **3000 m z przeszk.** — 1. Ziółkowski, Bydg. — 9:28,2; 2. Śmierzchalski, Gd. — 9:30,8; 3. Pala, St. — 9:35,8; **10.000 m** — 1. Olesiński, St. — 31:04,8; 2. Mańkowski, Gd. — 31:05,0; 3. Dobosz, W-wa — 31:25,4; **110 m pł.** — 1. Król, St. — 15,8; 2. Turek, W-wa — 15,9; 3. Ciąglo, Gd. — 16,1; **400 m pł.** — 1. Mińkowski, W-wa — 56,2; 2. Szmelter, Bydg. — 56,5; 3. Siennicki, W-wa — 56,6; **w dal** — 1. Sporny, Pozn. — 717; 2. Mroczyński, Bydg. — 702; 3. Ratajczak, Stalinogród — 700; **wzwyż** — 1. Skupny, Pozn. — 190; 2. Chęciński, W-wa — 187; 3. Mroczyński, Pozn. — 187; **trójskok** — 1. Malcherczyk, W-wa — 14,82; 2. Przychodny, Pozn. 14,28; 3. Szmidt, St. — 13,88; **tyczka** — 1. Krzesiński Gd. — 413; 2. Grajczyk, Bydg. — 380; 3. Świątkowski, Pozn. — 370; **kula** — 1. Aukształewicz, Bydg. — 15,76; 2. Krzyżanowski, Gd. — 15.20; 3. Łomowski, Gd. — 15,08, **dysk** — 1. Łomowski, Gd. 48,77; 2. Wachowski Pozn. — 45,45; 3. Andrzejczyk, W-wa — 43,58; **oszczep** — 1. Iwaniuk, W-wa — 58,35; 2. Dobija, W-wa — 57,72; 3. Cichy, Bydg. — 57,05; **młot** — 1. Harmata, W-wa — 54,90; 2. Masłowski, Bydg. — 51,40; 3. Korch, Gd. — 50,73; **4×100 m** — 1. Warszawa 42,6; 2. Poznań — 42,7; 3. Gdańsk — 43,3; **4×400 m** — 1. Warszawa — 3:22,6; 2. Poznań — 3:23,0; 3. Bydgoszcz — 3:26,0;

Kobiety: 100 m — 1. Białek, Gd. — 12,6; 2. Nogaj, Pozn. — 12,7; 3. Stodolna, St. — 13,0; **200 m** — 1. Kownacka, W-wa — 25,9; **2. Siedlaczek, Stalinogród — 25,9;** 3. Ławicka, Gd. — 26,2; **800 m** — 1. Sadowska, Bydg. — 2:23,1; 2. Lizoń, St. — 2:23,4; 3. Grodecka, Kr. — 2:23,9; **80 m pł.** — 1. Gaweł Pozn. — 11,6; 2. Stodolna, St. — 11,8; 3. Weselska St. — 12.0; **w dal** — 1. Gaweł, Pozn. — 529; 2. Weselska St. — 520; 3. Noworyta, Kr. — 520; **wzwyż** — 1. Furmaniak, St. — 150; 2. Białkowska, Pozn. — 148; 3. Stajno, Stalinogród — 148; **kula** — 1. Figwer, Kr. — 13,15; 2. Krauczyk, St. — 12,34; 3. Iwaszkiewicz, Pozn. — 11,72; **dysk** — 1. Wojnarowska, Gd. — 40,35; 2. Duch, Gd. — 37,98; 3. Matysiak, St. — 37,58; **oszczep** — 1. Figwer, Kr. — 44,46; 2. Kajzer, St. — 37,73; 3. Starzyńska Bydg. — 37,46; **4×100 m** — 1. Stalinogród — 49,8; 2. Gdańsk — 51,0; 3. Warszawa — 51,2;

ŁÓDŹ, 2.10. (tel. wł.). W II grupie Pucharu Miast zwyciężył Wrocław 610,5 pkt., przed Łodzią (miasto) — 566,5 pkt., Rzeszowem — 547,5 pkt., Szczecinem — 539,5 pkt., Warszawą (woj.) — 498,5 pkt., Białymstokiem 409 pkt. i Lublinem 329 pkt. A oto zwycięzcy poszczególnych konkurencji:

kobiety — kula: Serkiz, Wr. — 11,94, **80 m pł.:** Lewandowska, Wr. 12,4, **wzwyż:** Bałucka, Wr. 1,40, **oszczep:** Klekotko Biał. 34,43, **200 m:** Dutkiewicz, Ł. 26,2, **400 m:** Nowakowska, Wr. 61,0, **100 m:** Wieczorek, Ł. 12,7, **dysk:** Dąbkowska, Rz. 39,54, **w dal:** Hofmokl, Ł. 5,28, **4×100 m:** Łódź 50,6.

mężczyźni — **800 m:** Potrzebowski, Szcz. 1:55,3, **200 m:** Niemczyk, Wr. 22,4, **400 m pł.:** Tarasiewicz, Biał. 57,4, **młot:** Lenkiewicz, Biał. 44,31, **trójskok:** Zdanowicz, Wr. 14,69, **kula:** Andruczyk, Biał. 13,68, **wzwyż:** Tymosiewicz, Szcz. 1,80, **5.000 m:** Misiuk, Resz. 15:07,2, **oszczep:** Garncarczyk, W-wa 64,56, **tyczka:** Bednawski, Wr. 3,80, **400 m:** Puchowski, Ł. 50,0, **100 m:** Kuśmierski, Szcz. 11,1, **w dal:** Szinke, Wr. 6,72, **dysk.** Towpik, Ł. 45,85, **1.500 m:** Ciara, W-wa 4:05,6, **4×100 m** Szczecin 44,3.

OPOLE, 2.10. (tel. wł.). W Pucharze Miast niespodziewane zwycięstwo mimo braku trzech najlepszych lekkoatletek Opolszczyzny: Wojtaszek, Gabor i Minickiej odniosła reprezentacja woj. opolskiego zdobywając ogółem 441 pkt. przed Olsztynem — 417, Łodzią woj. — 374, Kielcami — 307,5, Koszalinem — 295 i Zieloną Górą — 188.

Zawody te odbyły się na nowoprzebudowanym Stadionie Budowlanych, ze względu na miękką bieżnię wyniki nie były wygórowane. Z lepszych osiągnięć na uwagę zasługują młot: Kunat, Kielce — 53.99, 100 m Świerzyńska, Łódź — 12.7, 80 m pł. Aleksander, Kielce — 12,6.

PRZEGLĄD SPORTOWY
z boisk piłkarskich
3.X Warszawa Nr 104

... dzięki intuicji Cieślika

Wielkie derby Śląska zakończyły się remisem

Stal gra nadal ładnie i nieskutecznie

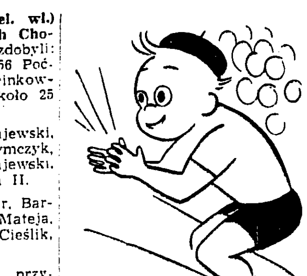

SOSNOWIEC, 2.10 (tel. wł.) Stal Sosnowiec — Ruch Chorzów 1:1 (0:0). Bramki zdobyli: w 54 min. Cieślik i w 56 Poćwa II. Sędziował Marcinkowski z Łodzi. Widzów około 25 tys.

Stal: Powązka, Krajewski, Musiał, Jochemczyk, Szymczyk, Poćwa I Głowacki, Majewski, Uznański, Krężel, Poćwa II.

Ruch: Wyrobek, Giebur, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Mateja, Pohl I, Pohl II, Alszer, Cieślik, Wiśniewski.

Wielkie derby Śląska przyniosły emocje i dobrą grę. Oglądaliśmy wszystkie elementy typowych derbów: były więc liczne sytuacje podbramkowe, było dużo emocjonujących spięć, była również dobra gra w polu pokazana przez zawodników Stali.

Wynik spotkania można uznać jako sprawiedliwy: Stal grała ładniej, Ruch skuteczniej. Przed przerwą gospodarze przez pół godziny nie schodzili formalnie z połowy boiska chorzowian, a przecież nie mieli lepszej sytuacji do zdobycia bramek niż Ruch. Szybki przerzut na skrzydło do Wiśniewskiego, albo do Alszera, stąd centra do Cieślika i już pod bramką gospodarzy powstała groźna sytuacja. Ruch, jak zwykle, posługiwał się najprostszymi i zarazem skutecznymi środkami, natomiast napastnicy Stali, bardzo dobrzy w polu, hamowali akcje pod bramką, hiperkombinowali i najczęściej tracili piłkę.

Można było przypuszczać, że obrona Ruchu, która przed przerwą pracowała ponad siły, nie znajdując odciążenia w grze napadu, po zmianie stron nie podoła już zadaniu. A tymczasem okazało się, że to raczej napastnicy Stali wypompowali się huraganowymi atakami i po przerwie, ku ogólnemu zdziwieniu gra się wyrównała, a nawet Ruch ukazał lekką przewagę. **Wielki w tym udział Cieślika, który był wczoraj doskonale usposobiony i chociaż sam wiązał dwóch obrońców Stali, jeszcze często dochodził do piłki.** W 54 min. gdy Powązka wypuścił piłkę z rąk, Cieślik z niezwykłą intuicją znalazł się przy nim i skierował ją do siatki. Ta bramka dodała gospodarzom otuchy i mimo iż już w 2 min. później Poćwa II po ładnej akcji wyrównał, Ruch poczuł pewniejszy grunt pod nogami.

W drużynie Ruchu obok Cieślika wyróżnił się Bartyla, który był zaporą nie do przebycia. Przed przerwą ułatwili mu zadanie napastnicy Stali, którzy forsowali grę górą, a wiadomo nie od dziś, że stoper Ruchu jest specjalistą od główek.

W drużynie gospodarzy bardzo dobrze grał tym razem Musiał, jak zwykle dobrze pracował Poćwa I, w napadzie wyróżnili się Uznański i Krężel.

(B)

Rekordowy wynik w Warszawie

CWKS gromi Górnika Radlin 9:1

Popis strzelecki Pohla — słaba gra gości

WARSZAWA 2.10 CWKS Warszawa — Górnik Radlin 9:1 (3:1). Bramki zdobyli: **Pohl — 5, Kowal i Kempny — po 2. Stawowy dla Górnika.** Sędziował Gorącznik z Poznania. Widzów ponad 20 tys.

CWKS: Szymkowiak, Mashelli, Orłowski, Woźniak, Strzykalski, Pieda, Kowal, Brychczy, Kempny, Pohl, Cechelik.

GÓRNIK: Budny, Warzecha, Grzegoszczyk, Budziński, Bożek, Kosmela, Niedźwiedzki, Lisowski (Bober), Stawowy, Szleger, Dybała.

Już sam wynik rozwiał wątpliwości co do rzekomego nastania „złoto-jesiennej serii" radlińskich górników. Przegrali oni w Warszawie w kompromitująco wysokim stosunku, który mógł być jeszcze dużo wyższy.

CWKS po uzyskaniu przekonywającego prowadzenia do przerwy, grał w drugiej połowie raczej urlopowo, wykorzystując te sytuacje, które same prosiły się o bramki. Wojskowi nie byli nawet czuli na okrzyki skandujących widzów, domagających się „dwucyfrówki". A cel ten był przecież tuż tuż. Wystarczyło tylko, żeby Strzykalski wykorzystał rzut karny, podyktowany za faul Grzegoszczyka na Piedzie!

Tajemnicą i to wielką jest nadal niedzielne zwycięstwo Górnika nad Włókniarzem, jak również wysoka porażka CWKS z Ruchem. **Warszawiacy grają coraz lepiej, w szybkim tempie zbliżając się do wiosennej dobrej formy.**

Największą przyjemność sprawiała wczoraj gra ataku. Składne szybkie kombinacje, naszpikowane różnymi technicznymi trickami oraz lepsze niż dotychczas strzały — to walory napadu, który zbiera zasłużone brawa widowni.

Niektórzy twierdzili, że gdy zawiedzie dyspozycja strzelecka Brychczego, w CWKS nie ma komu strzelić bramki. Już w trzecim meczu puste konto bramkowe Brychczego obala jednak te teorie. W piątce ofensywnej drużyny wojskowych, poza nadal niezdecydowanym Cechelikiem, każdy jest w stanie w odpowiedniej chwili wyręczyć Brychczego. W meczu pucharowym z Lechią rolę tę spełniał Kempny, tym razem zaszczyt ten przypadł Pohlowi. Brychczy, jak i w czwartek, operował w głębi pola, wyrabiając pozycje strzałowe kolegom.

Pięć bramek Pohla w jednym meczu — to tegoroczny rekord strzelecki. Mógł brzmieć on jeszcze efektowniej, gdyby znów nie te słupki. Pohl już w 5 min. przejmując ładną centrę Cechelika strzelił z bliska... właśnie w słupek. **Drugim rekordem niedzielnego meczu jest najwyższy tegoroczny wynik ligowy. CWKS o dwie bramki poprawił rezultat warszawskiego meczu pomiędzy Gwardią i Polonią Bytom.**

Górnik Radlin zaprezentował się w niedzielę bardzo słabo. Atakowi starczyło sił jedynie na 15 minut. Wówczas goście grali z CWKS, jak równy z równym i w 7 min. omal nie zdobyli prowadzenia. Strzał Dybały trafił jednak w słupek. Później na boisku istniał tylko CWKS, czemu nie przeczy nawet dość przypadkowa bramka zdobyta w 39 min. przez Stawowego.

W zespole pokonanych trudno kogokolwiek wyróżnić. Nawet niezawodny zazwyczaj Budny nie mógł zadowolić. Puszczał on takie gole, które normalnie chwyta nawet bramkarz średniej klasy. Zupełnie już nie popisał się przy obronie ostatniej bramki zdobytej przez Kempnego. Lekko bita piłka przeszła wówczas tuż obok Budnego.

J.L.

Budny leży a piłka jest już w bramce. Strzelał Pohl. CWKS prowadzi już 3:1 w meczu, który zakończył się zwycięstwem wojskowych 9:1 Fot. E. Franckowiak

To zwycięstwo nie przyszło wcale łatwo

Włókniarz — Kolejarz 2:0

ŁÓDŹ, 2. 10. (tel. wł.). Włókniarz Łódź — Kolejarz Poznań 2:0 (1:0). Bramki zdobyli Szymborski i Kozłowski. Sędziował Wolkowski (W-wa). Widzów ponad 25.000.

Włókniarz: Szczurzyński, Stusio, Wlazły, Baran, Jańczyk, Skibiński, Jezierski, Pilarski, Szymborski, (Kozłowski), Soporek, Krajewski.

Kolejarz: Paczkowski, Sobkowiak, Szafczyk, Chudziak, Słoma, Rosiak, Wróbel, Gogolewski, Pietrzak, Wojciechowski, Piechowiak, (Anioła).

Włókniarze zainkasowali obydwa punkty w walce z Kolejarzem, i mimo że ich zwycięstwo nie budzi w ogólnym rachunku najmniejszych zastrzeżeń, były chwile, gdy 25 tys. widzów z głębokim niepokojem śledziło przebieg meczu.

Łodzianie wystartowali z impetem i po kwadransie zepchnęli całkowicie przeciwników do obrony. Efektem tej przewagi była bramka zdobyta w 13 min. przez Szymborskiego z rzutu wolnego. Najzupełniej zadowoliła ona włókniarzy. Wkrótce też zwolnili oni siłę naporu. Napad wpadł w tradycyjne błędy i Paczkowski nie był narażony na zbytnie ryzyko. Jeden tylko raz poprzeczka przyszła mu w sukurs. Poza tym bez większego niepokoju mógł on obserwować zawiłe kombinacje łodzian. Powoli coraz większy chaos wkradał się w szeregi łodzian i tylko linie defensywne pracowały sumiennie.

W pewnej chwili w kolejnym starciu z Szafczykiem doznał odnowienia kontuzji Szymborski. Była to nieomal zapowiedź klęski, gdyż po przerwie kolejarze zmobilizowali odpoczywającego dotąd Aniołę. Starym zwyczajem Anioła rozpoczął swe nieobliczalne raidy szukając dogodnej pozycji do przedostania się na pole karne. Raz lub dwa w ostatniej chwili obrońcy Włókniarza zatrzymali tego przebojowca.

Ale musi tkwić jakaś magia w nazwisku tego zawodnika, bo choć nie wyróżniał się on żadnymi szczególnymi walorami technicznymi, zawsze miał wokół siebie co najmniej dwóch, a nawet trzech „aniołów"-stróżów, co naturalnie ułatwiało zadanie jego partnerom.

Powoli szale przechylały się w stronę Kolejarza i wyrównanie wisiało w powietrzu. Wtedy nastąpił nowy zryw gospodarzy. Zwłaszcza skrzydłowy Jezierski oraz Krajewski dobijali się do wrót przeciwników, siejąc tam zamet. Na 5 min. przed końcem Szafczyk beznadziejnie już zmęczony przegrał bezpośrednie starcie z Krajewskim. Paczkowski wybiegł z bramki, a łodzianin przytomnie podał wtedy do Kozłowskiego, który strzelił bez pudła. Druga bramka zadecydowała definitywnie o zwycięstwie gospodarzy.

(Z. T.)

Tabela strzelców I ligi

15 — Hachorek,
13 — Cieślik,
10 — Brychczy, Pohl,
9 — Baszkiewicz, Gamaj,
8 — Krężel, Glajcar,
7 — Kowal, Szymborski,
6 — Soporek, Anioła, Kempny.
4 — Brzozowski, Gogolewski, Dybała, Norkowski II, Uznański, Pilarski, Janeczek, Mordarski,
3 — Pilot, Goździk, Kobylański, Budek, Trampisz, Wiśniewski (Gw. W-wa), Szleger, Machowski, Stawowy, Wróbel,
2 — Kauder, Cichoń, Gronowski, Bożek, Browarski, Lisowski, Sąsiadek, Ciupa, Kotaba, Brzeski, Nowicki, Majewski, Liberda, Kucharski, Piątek, Poćwa II,
1 — Jezierski, Koźmiński, Breiter, Mateja, Zientara, Deska, Kościelny, Konopelski, Pietrzak Pohl, (Ruch), Cechelik, Wojciechowski (Gw. Bdg.), Kaleta, Adamczyk, Pieda, Bomba, Narloch, Wiśniewski (Gw. Bdg.), Nowak, Korynt, Rogocz, Szczepański, Jerominek, Krajewski (Wł. Łódź), Derdziński, Wiśniewski (Ruch), Wojciechowski (Kol. Pozn.), Kozłowski.
Samobójcze — 2.

Wyniki rezerw I ligi

CWKS W-wa—Górnik Radlin 2:0 (2:0), Polonia Bytom — Wisła Kraków 5:2 (4:0), Stal Sosnowiec — Ruch Chorzów 2:0 (2:0), Garbarnia Kraków — Lechia Gdańsk 2:0 (1:0), Włókniarz Łódź — Kolejarz Poznań 0:0.

1.	Wisła Kraków	27:7	52:23
2.	Garbarnia Kr.	20:12	38:24
3.	Kolejarz Pozn.	20:14	36:26
4.	Polonia Bytom	19:13	29:26
5.	CWKS Wwa	18:16	33:32
6.	Włókniarz Łódź	18:16	30:31
7.	Ruch Chorzów	17:13	18:15
8.	Stal Sosnowiec	15:19	17:30
9.	Lechia Gdańsk	13:21	21:27
10.	Gwardia Wwa	12:20	21:30
11.	Górnik Radlin	10:24	28:45
12.	Gwardia Bydg.	9:23	17:36

W NIEDZIELĘ, 2 października odbyła się ostatnia runda rozgrywek o mistrzostwo III ligi. Na trzecim froncie piłkarskim nie wszystko jednak jest już wyjaśnione. Nie znamy do tej pory mistrza grupy krakowskiej. Po normalnej ilości spotkań prowadzi w tabeli Sparta Dąbski, wyprzedzając jedynie lepszym stosunkiem bramek Beskid Andrychów. O mistrzostwo w lidze krakowskiej zadecyduje więc trzecie bezpośrednie spotkanie tych zespołów, które rozegrane zostanie w tygodniu na neutralnym boisku.

W pozostałych siedmiu grupach mistrzami zostali definitywnie: Podlesianka (I), Bzura Chodaków (III), Gedania Gdańsk (IV), Warta Poznań (V), Sparta Lubań (VI), Stal Mielec (VII), Włókniarz Pabianice (VIII). Drużyny te już w najbliższą niedzielę rozegrają pierwszą serię spotkań eliminacyjnych o wejście do II ligi.

Nie zupełnie wyjaśniła się jeszcze sytuacja w dolnych rejonach tabel poszczególnych grup. W wielu ligach jest bowiem do rozegrania jeszcze po kilka meczów zaległych, które mogą mieć jeszcze wpływ na ostateczny układ sytuacji w gronie drużyn zagrożonych spadkiem.

GRUPA I — STALINOGRODZKA

Stal Zabrze — Górnik Radzionków 1:4 (1:2), Wawel Wirek — Siemianowiczanka 3:4 (0:1), Naprzód Janów — Stal Nowy Bytom 2:1 (0:1), Piast Gliwice — Sparta Bielsko 0:1 (0:1), Stal Czechowice — Sparta Gliwice 1:5 (0:1), Podlesianka — Concordia Knurów 1:1 (0:0), Silesia Miechowice — AKS Niwka 3:0 (2:0).

1.	Podlesianka	39:13	56:31
2.	Górnik Radzion.	36:16	44:18
3.	Concordia Knurów	31:21	45:30
4.	Sparta Gliwice	30:22	51:43
5.	Piast Gliwice	29:23	48:35
6.	Sparta Bielsko	28:24	47:31
7.	Siemianowiczanka	26:26	48:49
8.	Stal N. Bytom	25:27	35:33
9.	AKS Niwka	23:27	38:43
10.	Naprzód Janów	23:29	42:50
11.	Stal Czechowice	22:30	33:57
12.	Silesia Miechow.	22:30	22:38
13.	Wawel Wirek	20:30	40:52
14.	Stal Zabrze	8:44	34:78

GRUPA II — KRAKOWSKA

Stal N. Huta — LZS Czyżyny 3:0 (2:0). Dąbski — Start Bronowice 6:0 (2:0), Kolejarz Prokocim — Unia Tarnów 2:1 (1:0). Kolejarz N. Sącz — Unia Tarnów 2:2 (0:0), Bieżanowianka — Stal Tarnów 1:1 (1:0), Stal Kabel — Unia Borek 0:0, Beskid Andrychów — Budowlani N. Huta 2:0 (1:0), Stal Żywiec — LZS Czyżyny 4:0 (2:0), Włókniarz Chełmek — Start Bronowice 6:1 (2:0), Sparta Dąbski — Kolejarz Prokocim 2:0 (1:0).

1.	Sparta Dąbski	37	53:33
2.	Beskid Andrychów	37	39:42
3.	Stal Żywiec	36	56:38
4.	Kol. Prokocim	35	57:40
5.	Bieżanowianka	34	45:40
6.	Bud. N. Huta	32	43:37
7.	Stal Tarnów	30	42:38
8.	Włókniarz Chełmek	28	71:53
9.	Stal Huta	28	50:45
10.	Stal Kabel	28	41:39
11.	Unia Borek	28	46:45
12.	Unia Tarnów	23	31:37
13.	LZS Czyżyny	19	31:58
14.	Kolejarz N. Sącz	12	25:52
15.	Start Bronowice	11	28:50

GRUPA III — WARSZAWSKA

Kolejarz Pruszków — Warmia Olsztyn 3:3 (1:1), Stal Okęcie — Stal PZO W-wa 3:3 (0:1), Gwardia Białystok — Bzura Chodaków 0:2 (0:2), AZS AWF W-wa — Kolejarz Ostróda 5:0 (2:0), Ruch Piaseczno — Mazur Ełk 3:0 (1:0), Huragan Wołomin — Polonia W-wa 1:2 (0:2).

1.	Bzura Chodaków	36:8	78:23
2.	Polonia W-wa	35:9	72:18
3.	Warmia Olsztyn	29:14	61:27
4.	Kol. Pruszków	27:17	56:38
5.	Huragan Wołomin	24:20	40:33
6.	AZS AWF W-wa	24:20	41:47
7.	Stal Okęcie	21:23	41:38
8.	Ruch Piaseczno	19:25	36:49
9.	Stal PZO W-wa	18:26	36:44
10.	Mazur Ełk	14:30	22:54
11.	Kolejarz Ostróda	8:36	26:80
12.	Gwardia Białystok	8:36	19:67

GRUPA IV — GDAŃSKA

Gwardia Koszalin — Pomorzanin Toruń 1:1 (0:0). Union Gdynia — Kolejarz Lębork 2:1 (1:0). Sparta Włocławek — Sparta Szczecinek 0:0. LZS Karlino — Gwardia Gdańsk 2:3 (1:0). Gedania Gdańsk — Arka Gdynia 3:1 (2:0). Brda Bydgoszcz — Chojniczanka 1:1 (0:0).

1.	Gedania Gdańsk	37:7	63:12
2.	Pomorzanin Toruń	32:12	62:22
3.	Brda Bydgoszcz	26:12	51:27
4.	Union Gdynia	24:20	37:44
5.	Arka Gdynia	23:21	63:43
6.	Gwardia Gdańsk	22:22	41:38
7.	Sparta Włocławek	21:21	27:33
8.	Chojniczanka	19:25	24:32
9.	Sparta Szczecinek	19:23	36:50
10.	Gwardia Koszalin	15:27	22:37
11.	LZS Karlino	10:32	38:78
12.	Kolejarz Lębork	8:34	21:49

GRUPA VII — RZESZOWSKA

Stal Mielec — Gwardia Chełm 5:1 (4:1). Lublinianka — Gwardia Rzeszów 4:1 (2:1). Gwardia Chełm — Kolejarz Przemyśl 0:0. Stal Rzeszów — Unia Zamość 3:3 (1:2). Stal Stalowa Wola — Włókniarz Krosno 2:0 (0:0). Stal Mielec — Górnik Glinik 5:1 (3:0). Polonia Przemyśl — JKS Jarosław 1:2 (1:0).

1.	Stal Mielec	34:10	63:16
2.	Lublinianka	33:11	41:24
3.	Stal Rzeszów	26:14	49:26
4.	Polonia Przemyśl	25:17	35:15
5.	Gwardia Rzeszów	22:20	39:38
6.	Włókniarz Krosno	19:23	35:37
7.	Górnik Glinik	18:24	45:48
8.	Kolejarz Przemyśl	18:26	32:54
9.	Stal St. Wola	17:21	34:34
10.	Gwardia Chełm	14:28	21:35
11.	JKS Jarosław	14:28	24:56
12.	Unia Zamość	12:30	33:58

GRUPA VIII — ŁÓDZKA

Kolejarz Łódź Concordia Piotrków 6:1 (2:1). Stal Radom — Lechia Tomaszów 8:0 (6:0). Radomiak — Sparta Łódź 5:1 (0:1). Włókniarz Pabianice — Włókniarz Zgierz 4:1 (2:1). Stal Starachowice — Włókniarz 9 Maja Łódź 3:3 (2:2). Stal Skarżysko — Unia Pionki 7:1 (2:0). Skra Częstochowa — Sparta Pabianice.

1.	Włókniarz Pabian.	41:11	83:14
2.	Kolejarz Łódź	36:16	58:25
3.	Stal Radom	36:16	64:37
4.	Stal Starachow.	32:20	63:37
5.	Skra Częstochowa	29:23	53:35
6.	Lechia Tomaszów	27:25	37:61
7.	Włókniarz Zgierz	26:26	34:43
8.	Stal Skarżysko	25:27	56:50
9.	Radomiak	24:28	49:54
10.	Sparta Pabian.	22:30	28:44
11.	Concordia Piotr.	20:32	34:68
12.	Włókn. 9 maja Ł.	18:34	41:70
13.	Sparta Łódź	16:36	24:52
14.	Unia Pionki	12:40	25:59

Garbarnia tym razem zawiodła i z trudem uratowała jeden punkt

KRAKÓW. 2.10 (tel. wł.) Garbarnia Kraków — Lechia Gdańsk 0:0. Sędziował Storoniak (Stalinogród) Widzów ok. 10.000.

Garbarnia: Stroniarz, Bomba, Konopelski, Piekulski, Leśniak, Bieniek, Kucharski, Piątek, Browarski, Bożek, Glajcar.

Lechia: Potrykus, Kusz, Korynt, Lenc, Czubała, Kaleta, Adamczyk, Musiał (Gronowski I), Jarczyk, Nowicki, Rogocz.

Był to chyba najsłabszy mecz Garbarni w tym sezonie. Zaledwie dwóch zawodników, a to Konopelski i Glajcar zademonstrowało formę, jaką cała drużyna wykazała przed trzema dniami w meczu przeciw Ruchowi. Pozostali grali o klasę gorzej. W tych warunkach drużyna Gdańska, która przystąpiła do zawodów jak gdyby onieśmielona, szybko odzyskała rezon i stała się dla Garbarni bardzo groźnym przeciwnikiem.

Defensorzy Lechii, widząc niezaradność poczynań napastników Garbarni, pozwalali sobie na nonszalanckie zagrania w pobliżu własnej bramki a od czasu do czasu na raidy pod bramkę Stroniarza. Zmuszony był on o wiele częściej do wkraczania w akcję niż bramkarz Lechii, który w ciągu 90 min. obronił zaledwie 4—5 strzałów oddanych... przez pomocników Garbarni. Ten fakt mówi już wyraźnie o wartości w tym dniu napadu Garbarni.

W takich warunkach mecz nie należał do ciekawych. Trzeba przy tym podziwiać „nosa" krakowskiej publiczności, która zjawiła się w o połowę zmniejszonym składzie, niż na meczu czwartkowym.

Gra podczas meczu Garbarnia — Lechia odbywała się z reguły z dala od pól bramkowych. Pewne ożywienie nastąpiło dopiero w ostatnim kwadransie, kiedy Lechia wprowadziła do gry Gronowskiego Energiczniejsze uderzenia prawą flanką przyniosły lechistom kilka rzutów rożnych oraz sytuację, w której po kiksie Konopelskiego tylko szczęśliwy przypadek uratował Garbarnię od utraty bramki. Taki obrót sprawy krzywdziłby jednak drużynę gospodarzy, która mimo słabszej formy nie zasłużyła na przegraną.

(St. H.)

W Bytomiu wygrała drużyna gorsza

BYTOM 2.10 (tel. wł.) Polonia Bytom — Wisła Kraków 0:2 (0:0). Bramki zdobyli: Mordarski z wolnego i Gamaj. Sędziował Fronczyk. Widzów około 6 tys.

Polonia: Wolnik (Skromny), Dymarczyk, Olejniczak, Cichoń, Narloch, Widomski, Sąsiadek, Ciupa, Wieczorek (Kaczka), Liberda, Jerominek

Wisła: Jurowicz, Dudek, Snopkowski, Budka, Piotrowski, Jędrys, Machowski, Kotaba, Mordarski, Gamaj, Budek.

Do 55 min. spotkania gra toczyła się bez przerwy na połowie Wisły, gdyż słabo grająca defensywa krakowian nie potrafiła sobie poradzić z lotnym atakiem Polonii. Nic też dziwnego, że pod bramką Jurowicza raz po raz powstawały groźne sytuacje, jednak żaden z piłkarzy bytomskich nie potrafił się zdobyć na celny i zaskakujący strzał.

Wszystko przemawiało za tym, że prędzej czy później Polonia zdobędzie upragnioną bramkę, bowiem krakowianie grali na zwolnionych obrotach i sprawiali wrażenie jakby z utęsknieniem czekali na końcowy gwizdek sędziego. **Tymczasem całkiem niespodziewanie szala zwycięstwa przechyliła się na stronę wiślaków. Jeden z nielicznych ich ataków zakończył się na 30 m przed bramką „podcięciem" prowadzącego piłkę Gamaja, za co sędzia Fronczyk podyktował rzut wolny. Egzekutor jego Mordarski strzałem w okienko zdobył prowadzenie a w kilkanaście minut później Gamaj przypieczętował zwycięstwo wybijając głową piłkę z rąk bramkarza Wolnika.**

W ten nieoczekiwany sposób zwyciężyła Wisła mimo że była zespołem gorszym, posiadającym przede wszystkim niezwykle słabo dysponowaną defensywę.

Mecz był na ogół słaby, nie dostarczył też specjalnych emocji. Brak było strzałów i pomysłowo przeprowadzanych ataków. Wynik nie odpowiada temu co działo się na boisku. Remis byłby sprawiedliwszy.

(B)

Z tej sytuacji bramki nie było. Jezierski I przyjął na głowę piłkę, która odbiła się od poprzeczki po strzale Borowieckiego i... skierował ją ponad bramkę Fot. E. Franckowiak

„Ucieczka" Górnika Zabrze i Budowl. Opole trwa

Drużyna „2 kwadransów" wygrywa 2:1 z Naprzodem

WARSZAWA, 2.10. Sparta Warszawa — Naprzód Lipiny 2:1 (0:1). Bramki zdobyli: Jezierski I i Żmudzki dla Sparty oraz Kubocz dla Naprzodu. Sędziował Biernacik z Krakowa. Widzów ok. 3000.

Sparta: Pałasz (Kuźma), Kozłowski, Rosiak, Okulski, Łuczyński (Kowalski), Krzystosiak, Żmudzki, Jezierski II, Jezierski I, Borowiecki, Drożyński.

Naprzód: Słonka, Brychcy, Duda, Nalepa, Bawaj, Mondry, Szatkowski (Więcek II), Bittner, Kokot, Więcek I, Kubocz.

Drużyna „dwóch kwadransów" jest warszawska Sparta. Pierwsze 15 minut spotkania gra ona jak wytrawny I-ligowiec, by przy ewentualnym niepowodzeniu grać później bardzo przeciętnie. Tak było i w meczu z Naprzodem. Przetrzymał on pierwszy napór gospodarzy i z kolei sam przeszedł do ofensywy, zdobywając w 32 min bramkę przez Kubocza.

Po przerwie drugi „kwadrans" Sparty był bardziej szczęśliwy. Już w 48 min Jezierski I pięknym wolejem z półobrotu wyrównał na 1:1, a w 53 min. Żmudzki po akcji dwóch Jezierskich ustalił wynik meczu na 2:1.

Naprzód — to nierówna drużyna. Obok dobrego, szybkiego napadu, w którym najlepiej spisuje się Bittner, ma ona słabe punkty w defensywie. Tylko brakowi orientacji i słabym umiejętnościom strzeleckim napastników Sparty, mogą zawdzięczać goście, że brzydkie „kiksy" Dudy i Nalepy nie kosztowały utraty dalszych bramek.

(L.)

Po ładnej grze Cracovia remisuje 3:3 w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 2.10 (tel. wł.). CWKS Bydgoszcz — Cracovia 3:3 (1:3). Bramki dla CWKS zdobyli Szarzyński II — 2 i Laskowski, dla Cracovii — Radoń. Sędziował Marszol ze Stalinogrodu. Widzów ok. 3 tys.

CWKS: Bulik, Rosiński, Walczak, Boniek, Ksol, Kohut, Szarzyński I, Mielniczek, Gawroński, Laskowski, Szarzyński II, Dolecki.

Cracovia: Michno, Skrzat, Mazur, Glimas, Szarański, Kolasa, Opoka, Rajtar, Radoń, Kadłuczka, Kasprzyk.

W ciągu 90 min. oba zespoły pokazały wiele pięknych i szybkich akcji. W meczu tym więcej z gry (szczególnie po przerwie) mieli gospodarze, u których bardzo dobrze zagrała środkowa trójka napadu. Mecz miał dość nieoczekiwany przebieg, bo już w 3 min. Radoń wykorzystał niezdecydowanie Bońka i bez większego trudu uzyskał prowadzenie. W 28 min. środkowy napastnik gości wykorzystał podanie Rajtara, umieszczając po raz drugi piłkę w siatce gospodarzy.

W 4 min. później z pięknego strzału Szarzyńskiego II wojskowi uzyskali pierwszą bramkę. Ale już w 35 min. chwila nieuwagi obrońców ułatwiła Radoniowi strzelenie trzeciej bramki dla Cracovii.

Mimo poprawnej gry drużyny bydgoskiej długo czekano na zmianę wyniku. Dopiero w 69 min. Szarzyński II zmusił po raz drugi do kapitulacji bramkarza gości. Po utracie drugiej bramki w szeregach krakowian zapanował chaos i gra toczyła się już pod bramką gości. Wyrównanie padło w 79 min. ze strzału Laskowskiego i już do końca meczu gospodarze nie wypuścili z rąk inicjatywy.

(Po)

AKS Chorzów zasłużył w Krakowie na remis

KRAKÓW, 2.10. (tel. wł.). CWKS Kraków — AKS Chorzów 2:1 (1:0). Bramki dla CWKS: **Gajda i Danielowski**, dla AKS **Olszówka.** Sędziował Cyprys (Opole). Widzów 5.000.

CWKS: Pajor, Sulik Kaszuba Kołodziejczyk, Marek, Grzywocz, Waśniowski, Danielowski, Gajda Piechaczek (Korzeniak), Pala.

AKS: Janik (Skrzypiec), Kalus, Kozubek, Karmański, Bednarek, Grzywocz, Krawiarz, Wieczorek, Lizurek, Olszówka, Pilarek.

Na trzy momenty tego meczu trzeba zwrócić uwagę. W okresie dość wyraźnej przewagi AKS-u prowadzenie zdobyła drużyna krakowska. Był to bodaj jedyny strzał, jaki napastnicy CWKS przez pierwsze 45 min. oddali na bramkę Janika.

Drugi moment dotyczy decyzji kierownictwa CWKS. Wycofało ono po przerwie najgroźniejszego napastnika i strzelca Piechaczka. Prawda, że Piechaczek nie był w tym dniu najlepiej dysponowany, ale... tu dochodzimy do trzeciego momentu — AKS narzuciwszy po przerwie szybsze tempo zdołał wyrównać i zapanował na boisku. I wówczas uwidocznił się nieslychany egoizm napastników CWKS, z których każdy znalazłszy się z piłką w pobliżu bramki przeciwnika wózkował w nieskończoność.

Celowali w tym Pala, Gajda oraz nie mający żadnych szans na grę w ligowej drużynie Korzeniak. Szczęściem dla CWKS, Grzywocz dobrze wykonał w ostatnich minutach meczu rzut wolny, podając piłkę na głowę Danielowskiego który z bliska załatwił resztę.

Z przebiegu całego meczu AKS zasłużył na remis. Dobrze w drużynie chorzowskiej grali przede wszystkim Kozubek i Kalus w obronie oraz Lizurek, Olszówka w napadzie. W CWKS brakło, tym razem ducha walki, a niektórzy zawodnicy grali wprost nonszalancko.

(H)

Górnik Bytom zdobywa cenne punkty

WROCŁAW, 2.10. (tel. wł.) Górnik Wałbrzych — Górnik Bytom 1:4 (1:1). Bramki dla Bytomia Krasówka — 2 oraz Szymankiewicz i Banisz (z karnego), dla Wałbrzycha Syk. Sędziował Mytnik (Kraków). Widzów ok. 5 tys.

Górnik Bytom: Szołtysek, Gorzelik, Banisz, Działach, Poziomski, Szymankiewicz, Mencel, Krasówka, Burda, Sobek, Nowak.

Górnik Wałbrzych: Woźniak, Nerkowski, Kozubek, Otrzaska, Słotny, Faruga, Wieczorek, Syk, Kulak, Krawczyk, Pulikowski.

Tylko w pierwszej połowie wałbrzyszanie byli równorzędnym przeciwnikiem dla drużyny Bytomia. W okresie tym obie drużyny grały szybko i składnie. W 13 min. gospodarze zdobyli przez Syka prowadzenie, a w 5 min. później wyrównał Krasówka.

Po przerwie już w 3 min. za faul Kozubka na Sobku sędzia podyktował rzut karny, który Banisz pewnie zamienił w bramkę. Za chwilę fatalny wybieg Woźniaka wykorzystał Krasówka i podwyższył wynik na 3:1. Ostatnią bramkę meczu zdobył po bardzo ładnej akcji całego napadu Szymankiewicz. Do końca zawodów przewyższali już wyraźnie bytomianie.

Jednostronna gra w Zabrzu

ZABRZE, 2.10 (tel. wł.). Górnik Zabrze — Polonia Leszno 6:0 (2:0). Bramki zdobyli: Czech 4, Szalecki i Jankowski po 1. Sędziował Buśkiewicz z W-wy. Widzów 10 tys.

Górnik: Kaczmarczyk, Cymerman, Franosz, Dominik, Klenczar, Olejnik, Szalecki, Gawlik, Jankowski, Wiśniowski, Czech.

Polonia: Staśko, Heinsch, Lepka, Łucki, Kaczmarek, Ochliński, Urbaniak, Eliński, Jankowski, Nordman, Chmielewski.

Gra była najzupełniej jednostronna. Znajdujący się w wyjątkowo dobrej formie górnicy panowali na boisku niepodzielnie demonstrując dobrą grę całego zespołu.

Tarnovia 1 Gw. Kielce 0

KRAKÓW, 2.10. (tel. wł.). Tarnovia — Gwardia Kielce 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Kupiec. Sędziował Piłocik (Stalinogród).

Tarnovia: Foryś, Dycjan, Kotfis, Radzim, Twardowski, Barwiński, Ryba, Rolk, Nowak, Balut, (Oprych), Kupiec.

Gwardia: Konarski, Zając, Chałupka Sikorski, Kęcki, Toporski, Zawiślak (Cieślak) Muszyński, Jabłoński, Pietrzak, Rachlewicz.

Bez widowni zagrała znów Tarnovia spokojnie i tym właśnie opanowaniem nerwowym górowała nad przeciwnikiem. Już w 13 min. meczu po kornerze zdobyli tarnowianie prowadzenie i ambitnie walcząc, utrzymali wynik do końca zawodów.

W zwycięskiej drużynie wyróżnili się Barwiński, Kotfis i Nowak, u pokonanych Konarski, Chałupka i Jabłoński.

2 karne i 2 punkty dla Budowlanych

GDAŃSK, 2.10 (tel. wł.) Stal Gdańsk — Budowlani Opole 0:2 (0:1). Bramki zdobył w 43 i 75 min. Jarek z karnego. Sędziował Popłatek z Krakowa. Widzów 5.000.

Stal: Paprotny, Kurpanik, Kula, Hajduk, Klimowicz, Cirkowski, Manowski, Słowiński, Rembecki, Kozik, Minedorf.

Budowlani: Paszkiewicz, Cichy Kania, Skronkiewicz, Rogowski, Stroclak, Słysz, Jarek, Klik, Popluć, Spałka, (Smajda).

Obie drużyny rozegrały zupełnie dobre spotkanie przy czym w pierwszej połowie gra była wyrównana, natomiast w drugiej minimalną przewagę zdobyli Budowlani. W okresie najbardziej wyrównanej gry Kula obronił na linii bramkowej niebezpieczny strzał Słysza ręką i podyktowany przez sędziego rzut karny Jarek pewnie zamienia na bramkę.

Podobna sytuacja zdarzyła się po przerwie, z tym jednak, że Kula zatrzymał ponownie piłkę ręką zupełnie niepotrzebnie, a Jarek po raz drugi strzelił karnego. Gdańska Stal walczyła bardzo ambitnie i dopiero utrata drugiej bramki załamała ją i pozwoliła Budowlanym na uzyskanie przewagi w polu.

(Stan)

Towarzyskie mecze piłkarskie

ZIELONA GÓRA 2.10 (tel. wł.) W meczu o „Puchar Winobrania" Wrocław pokonał Szczecin 4:1 (3:0). Bramki dla Wrocławia: Jarecki — 2, Ekert — 1, Kowalec — 1, dla Szczecina — Łukoszek.

SZCZECIN 2.10 (tel. wł.) I-ligowa Gwardia z Bydgoszczy zremisowała w Szczecinie 1:1 (0:1) z miejscową III-ligową Gwardią. Spotkanie to rozegrano z okazji święta M.O.

POZNAŃ 1.10 (tel. wł.) Oldboye Poznania — Oldboye Krakowa 3:5 (1:4). Bramki dla Krakowa zdobyli: Parpan II — (2), Cisowski i Flanek po jednej oraz samobój. cza, dla Poznania Gendera (2) oraz Smólski — L.